

0 2472

PORADNIK

JĘZYKOWY

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Warszawa 1975

10

(334)

Redaktor i przewodniczący Komitetu Redakcyjnego:
prof. dr Witold Doroszewski
Zastępca redaktora: prof. dr Mieczysław Szymczak

KOMITET REDAKCYJNY

Dr Barbara Falińska, prof. dr Hubert Górnowicz (Gdańsk), prof. dr Halina Kurkowska, dr Zofia Mianowska, prof. dr Leszek Moszyński (Gdańsk), doc. dr hab. Wanda Pomianowska, prof. dr Andrzej Sieczkowski, prof. dr Stanisław Skorupka, prof. dr Zdzisław Stieber, mgr Alicja Szlązakowa, prof. dr Witold Taszycki (Kraków)
Sekretarz Redakcji: mgr Magdalena Foland

TREŚĆ NUMERU

<i>Stanisław Skorupka</i> : Słowo wstępne	525
<i>Alicja Nagórko-Kufel</i> : O dwóch typach motywacji leksemów rzeczownikowych we współczesnej polszczyźnie	525
<i>Katarzyna Lubaczewska</i> : Wielomotywacyjność polskich przymiotników utworzonych formantem -cz(y)	533
<i>Krystyna Kleszczowa</i> : Struktura semantyczna rzeczowników odczasownikowych z przyrostkiem -acz	539
<i>Józef Młodyński</i> : Klasyfikacja skrótowców polskich	546
<i>Małgorzata Zaremba</i> : O słownictwie Polonii Amerykańskiej	554
<i>Krystyna Chruścińska</i> : Rzeczownikowe neologizmy słowotwórcze w języku prasy (derywaty proste)	560
<i>Teresa Aptacy</i> : Typy homonimów słowotwórczych w czasownikach z przedrostkiem prze-	568
<i>Ewa Bałdyga</i> : Metody wydzielenia homonimów	573
<i>Andrzej Markowski</i> : Kryteria wydzielenia przymiotnikowych antonimów słowotwórczych	579
OBJASNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW — W. D.	586



„Poradnik Językowy” jest wydawany z dotacji Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki i polecony jako pismo, które powinno się znaleźć w każdej bibliotece szkolnej (komunikat nr 142/PR4-552-29/68/ ogłoszony w Dzienniku Urzędowym MOiSW z dnia 31.XII.1968 r.).

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Naukowe: 00-251 Warszawa, ul. Miodowa 10
Redakcja: 00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72, Pałac Staszica, tel. 26-52-31 w. 90

Nakład 3020 (2871+149). Ark. wyd. 5,0. Ark. druk. 4,0. Papier druk. sat. kl. V, 65 70×100.
Oddano do składu 23. X. 1975 r. Podpisano do druku w grudniu 1975 r. Druk ukończono w grudniu 1975 r. Zam. nr 1372/75 B-34. Cena zł 6.—

Drukarnia im. Rewolucji Październikowej — Warszawa

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Zeszyt niniejszy zawiera materiały z konferencji leksykologiczno-słowotwórczej młodych pracowników naukowych, zorganizowanej w dniach 21-22 kwietnia 1975 r. przez Zakład Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej UW.

Konferencja miała cele merytoryczne i szkoleniowe. Wygłoszono na niej dziesięć referatów, stanowiących fragmenty przygotowywanych prac doktorskich lub też opartych na pracach magisterskich referentów. Po referatach odbywały się żywe dyskusje, w dużej mierze dotyczące podstawowych problemów teoretycznych i metodologicznych słowotwórstwa synchronicznego i semantyki leksykalnej. Niestety nie mamy możliwości wydrukowania tekstów dyskusji, natomiast referaty w przedstawionej tu wersji uwzględniają w dużej mierze uwagi krytyczne dyskutantów.

Teksty referatów zamieszczamy w kolejności ich wygłaszania.

W imieniu Zakładu Języka Polskiego IFP UW składam Redakcji «Poradnika Językowego» serdeczne podziękowania za umożliwienie publikacji materiałów naszej konferencji.

Prof. dr Stanisław Skorupka

Alicja Nagórko-Kufel

O DWÓCH TYPACH MOTYWACJI LEKSEMÓW RZECZOWNIKOWYCH WE WSPÓŁCZESNEJ POLSzczyźNIE

1. WSTĘP

Pozostając w ramach analizy synchronicznej można różnie widzieć jej cel w słowotwórstwie. Wynika to po części z pogranicznego charakteru tej dyscypliny, po części z braku jednomysłności co do zakresu badań słowo-

twórczych. Konsekwencją tego jest istnienie wielu różnych modeli lub przynajmniej postulatów badawczych w słowotwórstwie synchronicznym.

W jednym ze stanowisk akcent położony jest na strukturę semantyczną derywatu, na związek między jego znaczeniem słowotwórczym a znaczeniem leksykalnym, a tym samym na relacje znaczeniowe podstaw do derywatów. Jest to próba wykorzystania w definiowaniu znaczeń też współczesnej semantyki.

W referacie przedstawiam analizę derywatów rzeczownikowych należąca do tego typu badań. Celem pracy jest uchwycenie relacji semantycznych między leksemami o wspólnym elemencie piennym.

2. POJĘCIE MOTYWACJI

Podstawową relacją słowotwórczą jest relacja motywacji. Wielu autorów używa zamiennie terminów: *motywacja*, *fundacja* lub *pochodność synchroniczna*. Propozycję odróżniania paralelnych pojęć: motywacja i fundacja przedstawił M. Dokulil¹. W tym ujęciu motywacja jest aplikacją jej rozumienia przez de Saussure'a i Ullmanna do materiału słowotwórczego. Mianowicie jest to najogólniej sytuacja niebezpośredniego stosunku nazwy do rzeczywistości pozajęzykowej, wskazywanie na nią przez inny wyraz lub wyrazy.

Natomiast Kuryłowiczowski termin *fundacja* odnosi Dokulil do pochodności synchronicznej wyrazu w tym sensie, że dany wyraz jest formalnie i semantycznie oparty na innym wyrazie (fundującym albo podstawowym). W takim ujęciu fundacja stanowi jeden z rodzajów motywacji słowotwórczej, w którym zakłada się pełną zależność formalno-semantyczną formy fundowanej od fundującej (i nie na odwrót).

Wyrazy fundowane spełniałyby więc warunki, jakie stawia derywatowi synchronicznemu I. Mielczuk². Opis stosunków fundacji czy też Mielczukowskiej pochodności semantycznej uwzględniałby podstawowe dla systemu słowotwórczego fakty. Poza jego obrębem musiałaby się jednak znaleźć ogromna liczba wyrazów, które — chociaż warunkowi pełnej pochodności nie spełniają — dość powszechnie uznaje się za derywaty.

W związku z zagadnieniem granic motywacji, a tym samym zakresu badań słowotwórczych, interesujące wydaje się stanowisko J. Puzyniny³, która uzależnia zasięg słowotwórstwa od celu, jakiemu ma służyć opis.

¹ M. Dokulil: „Tvorení slov v češtině, I. Teorie odvozování slov”, Praha 1962, s. 11 i s. 124.

² I. A. Mielczuk: „Strojenije jazykowych znakow i wozmożnyje formalnosmyslowyje odnoszenija mieždu nimi”, Izwiestija AN SSSR, Moskwa 1968.

³ Por. J. Puzynina: *O dwóch typach słowotwórstwa synchronicznego*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 27, Warszawa — Poznań 1975.

Wyróżnia przy tym dwa ujęcia. Pierwsze — takie, w którym chodzi o przedstawienie relacji między jednostkami systemu w planie formy i treści; derywatami będą tu wyrazy o pełnej motywacji, tzn. o rzeczywistym związku semantycznym i formalnym z podstawami.

Drugi typ opisu nazywa Puzynina onomazjologicznym. Jego celem jest analiza tego, co można określić jako poczucie struktury nazwowej, jakim — założyć można — obdarzeni są użytkownicy języka. Jeśli nawet struktura wyrazu wskazuje na cechy niedefinicyjne w jego znaczeniu, ale mówiący bez trudu dostrzegają związek między desygnatem a nazwą, to wyraz taki jest traktowany jak derywat. Strukturę onomazjologiczną można więc przypisać wyrazom, których podstawy wyrażają nieistotne cechy znaczenia, np. *ręcznik* — «to, czym się wyciera ręce» lub też są przenośniami, np. *krewny* — «człowiek tej samej krwi». Do tego opisu wejdą również wyrazy o cząstkowych definicjach językowych, jeśli można ich tematy słowotwórcze powiązać z cechami desygnatów, np. *głuszc* — «ptak o jakichś cechach wyróżniających, w tym wypadku — o cesze głuchości».

Struktury onomazjologiczne w tym rozumieniu nie były dotąd analizowane całościowo w obrębie słowotwórstwa synchronicznego. Wystarczy jednak sięgnąć po dowolny podręcznik lub monografię słowotwórczą, by przekonać się, że faktycznie wiele derywatów onomazjologicznych włącza się do opisu, choć nie odpowiadają one przyjmowanym kryteriom analizy.

Można by przeprowadzić analogię między tym rozumieniem struktury onomazjologicznej, jakie przedstawia J. Puzynina, a synchronicznie traktowanym pojęciem „formy wewnętrznej” wyrazu u Dokulila⁴. Formie wewnętrznej jako językowej interpretacji rzeczywistości przypisuje on duże znaczenie. Dla Zwiegincewa⁵ natomiast forma wewnętrzna ma wprawdzie ograniczoną rolę w semantyce wyrazu, ale istotna jest dla wytwarzania nowych jednostek leksykalnych. Również Puzynina podkreśla, że słowotwórstwo neologizmów ma właśnie przede wszystkim charakter onomazjologiczny.

Tak zakrojone badania nad derywatami mogą więc okazać się przydatne także dla psycholingwistyki jako pomocne w wyjaśnianiu mechanizmów zapamiętywania i tworzenia wyrazów.

Prezentowana analiza obejmuje obok derywatów właściwych także derywaty onomazjologiczne. Przyjmuje się roboczo następujące szersze rozumienie motywacji: motywacja jest to stosunek między współnordzennymi leksemami A i B taki, że znaczenie leksemu A wchodzi do definicji znaczenia leksemu B (lub na odwrót) albo też leksem A stanowi asocjacyjny składnik treści leksemu B. Odpowiednio wyróżnia się derywaty semantyczne i derywaty asocjacyjne.

⁴ M. Dokulil: op. cit., s. 94 i n.

⁵ W. Zwiegincew: „Semazjologia”, Warszawa 1962, s. 267 i nast.

Dodać należy, że analiza derywatów asocjacyjnych wymaga testowania użytkowników języka. Dostarczyć może ona opisu pewnego wycinka kompetencji językowej człowieka, obejmującej poczucie złożoności jednostek leksykalnych i zdolność do tworzenia nowych struktur. Jest to cel wykraczający poza ramy tego referatu.

3. GRANICE PODZIELNOŚCI

Rzeczowniki motywowane stanowią najliczniejszy podzbiór w obrębie leksemów słowotwórczo podzielnych. Podstawową jednak granicę, poza którą opis słowotwórczy nie wykracza, określa kryterium podzielności.

Za wystarczający warunek podzielności słowotwórczej uznaje się możliwość wydzielenia formantu (lub pseudoformantu). Pseudoformantem jest nazywany powtarzający się w serii leksemów końcowy segment, któremu można przypisać wspólne dla całej serii uogólnione znaczenie. Segment ten nie da się jednak wydzielić jako morfem, pozostała bowiem część leksemu nie pojawia się w innych otoczeniach. Podobieństwo tej części do formantu wyraża się i w tym, że można przewidywać pojawienie się neologizmów z jej użyciem utworzonych.

Pseudoformantem będzie więc np. segment *-yk(a)* w serii nazw dyscyplin: *matematyka, fizyka, pedagogika, logika...* Formą spełniającą bez zastrzeżeń kryterium podzielności, w której *-yk(a)* — lub w tym wypadku wariant *-istyk(a)* — funkcjonuje już jako formant, jest *bibliistyka*.

Jako pseudoformant traktować też można częśćkę *-tek(a)* w zn. «nazwa zbioru» w serii: *biblioteka, fonoteka, dyskoteka*, z obustronnie podzielną *plytoteką* i *taśmoteką*.

Nieco inny wypadek niepełnej podzielności zachodzi w leksemach, gdzie segment końcowy można powiązać zarówno funkcjonalnie, jak i formalnie z afiksem. Podobnie jak w wyrazach z wyodrębnionym pseudoformantem pozostała częśćka nie stanowi morfemu (w szczególności będzie to temat związany, por. *dyrekcja, dyrektor*). Można postawić tezę, że każdemu typowi słowotwórczemu obok derywatów podzielnych obustronnie da się przypisać listę wyrazów o tak ograniczonej podzielności. Np. obok odrzeczownikowych nazw wykonawców czynności na *-ista*, typu *traktorzysta, rowerzysta*, istnieją: *cyklista, dentysta*; w serii derywatów z sufiksem *-ent*, typu *student*, mamy *prezydenta, absolwenta, agenta* itd., obok *dyskutanta, projektanta* — jest *amant, wagant, solenizant*⁶.

W sporze na temat podzielności słowotwórczej rozważano też niejednokrotnie problem innego rodzaju defektywności, odwrotnej niż opisany, gdy członem powtarzającym się jest segment centralny (rdzenny), a formant — czyli w tym wypadku element formy różniący dwa leksemy współnordzienne — ma charakter jednostkowy. Formant jednostkowy stanowi przedmiot

⁶ Por. M. Dokulił: op. cit., s. 124 i n.

rozważań głównie dla teorii słowotwórczej, empirycznie zjawisko to ma niewielki zasięg. Badany materiał dostarczył kilkunastu zaledwie przykładów. Oto niektóre: *rękaw* «coś, co ma związek z *ręką*», *młyn* «miejsce, gdzie się *miele zboże*», *drewno*, *drzewce* «coś, co ma związek z *drzewem*».

Omówione wypadki wyczerpują dające się zaobserwować typy niezupełnej podzielności słowotwórczej. Centralne miejsce w systemie słowotwórczym zajmują leksemy z obustronną podzielnością, tzn. takie, które wchodzi w relacje z wyrazami o tym samym temacie słowotwórczym z jednej, a derywatami o tym samym formancie z drugiej strony.

Przyjęcie formalnego kryterium podzielności nakazuje uwzględnienie w klasyfikacji wyrazów nierozkładalnych wprawdzie semantycznie, ale spełniających wystarczający warunek podzielności formalnej. Znajdą się w tej grupie leksemy z zakończeniem identycznym fonologicznie z morfemami derywacyjnymi, takie jak np. *ołówek*, *karetka*, *placówka*, *Indianin* itd. Wyrazom tym można przypisać nawet pewne znaczenie strukturalne, które nie ma jednak nic wspólnego z ich znaczeniem leksykalnym, np. *Indianin* to strukturalnie «mieszkaniec Indii», *karetka* — «mała karetka».

I wreszcie podstawowy trzon leksyki — jak się okazało, także ilościowo⁷ — stanowią obustronnie podzielne leksemy motywowane.

4. DERYWATY SEMANTYCZNE

Są to leksemy, dla których podstawa słowotwórcza stanowi definicyjny składnik znaczenia i jest nazwą cechy dystynktywnej desygnatu. Wyodrębniają się tu dwa typy konstrukcji:

- derywat jest regularny semantycznie,
- znaczenie strukturalne derywatu jest szersze od jego znaczenia realnego.

Regularność semantyczna w małej mierze tylko cechuje słowotwórstwo. Wiadomo, że niewiele jest derywatów pozbawionych nadwyżek semantycznych, w których znaczenie podstawy w całości wchodzi do ich znaczeń, jak np. *wynalazca* «ten, kto *wynalazł* coś», *niechluj* «ktoś *niechlujny*», *obywatelka* «obywatel + żeńskość», *paka* «duża *paczka*».

Regularne semantycznie są także derywaty będące rezultatem transpozycji, czyli odprzymiotnikowe nazwy cech, takie jak: *powaga* «bycie *poważnym*» oraz odczasownikowe nazwy czynności: *dyżur* — od *dyżurować*, *drzemka* od *drzemać*, *krzątania* od *krzątać się*.

⁷ Materiał analizy stanowiły rzeczowniki wybrane z jednego z tomów polskiego słownika frekwencyjnego (tom D — styl prozy artystycznej). Próba liczy 100 000 użyć wyrazów, z czego około jedna piąta to rzeczowniki. Słownik haseł słownikowych dla tych tekstów zawiera blisko 5900 wyrazów. Ponad połowa z tej liczby, bo 3700, odpowiada przyjętym kryteriom motywacji.

Liczne rzeczownikowe abstrakta to okazy wzajemnej motywacji. Np. *polemika* — «to, że się polemizuje», *polemizować* zaś to «prowadzić polemikę»; *spokój* — «bycie spokojnym», *spokojny* — «odznaczający się spokojem».

Możliwość parafrazowania w obie strony stanowi właściwość i innych kategorii derywatów semantycznych. Derywaty wzajemne stanowią często nazwy nosicieli cech od czasowników nieczynnościowych, np. *ordynator* «ktoś, kto ordynuje», *ordynować* zaś to «pełnić obowiązki *ordynatora*»; *sąsiad* «ktoś, kto sąsiaduje z kimś», *sąsiadować* to «być sąsiadem».

Podobnie parafrazować można derywaty modyfikacyjne, gdzie nie zawsze jesteśmy świadomi, czy cechą dystynktywną jest wielkość czy odwrotnie — małość przedmiotu. Czy np. *snop* to «duży *snopek*», czy też *snopek* to «mały *snop*». Semantyczna opozycja jest tu mało wyrazista.

Druga grupa właściwych derywatów to konstrukcje, których znaczenia leksykalne zawierają więcej składników niż wyrażone w formie leksemu. Znaczenie strukturalne jako bardziej abstrakcyjne nie wyraża na ogół wszystkich składników struktury semantycznej danego leksemu. W szczególnym wypadku składnik wyrażony włącza nazwę do nadrzędnej klasy semantycznej. Np. *szklanka* to strukturalnie «coś *szklanego*, zrobionego ze *szkła*», realnie *szklanką* nazywa się «małe, szklane naczynie do picia napojów» (a więc nie będzie *szklanką* szklana kula, flakon i inne przedmioty zrobione ze szkła). Cecha bycia zrobionym ze szkła jest jednak definicyjnym elementem znaczenia leksemu *szklanka* (natomiast definiując *flakon* można ten składnik pominąć jako nieistotny). Jeśli zatem podstawa słowotwórcza wyrazu, którego znaczenie leksykalne pozostaje w stosunku inkluzji względem znaczenia strukturalnego, nazywa definicyjny składnik znaczenia, to można uznać taki derywat za semantycznie umotywowany. Będzie nim np. *transporter* jako «to, co służy do *transportowania* czegoś» (choć nie każdy środek transportu jest *transporterem*), *wydział* jako «coś *wydzielonego*» itd.

Odrębnego potraktowania wymagają leksemy, których podstawy słowotwórcze są nacechowane stylistycznie jako potoczne, specjalne, przestarzałe lub obce. Parafraza słowotwórcza, niedobra stylistycznie, pozostaje w pełni zrozumiała dla użytkowników języka. Wydaje się, że można mówić w takich wypadkach o motywacji w sensie synchronicznym. Słownik współczesnego języka polskiego nie jest przecież zbiorem jednorodnym.

Derywaty semantyczne umotywowane przez podstawy z nacechowaniem stylistycznym stanowią w badanym materiale grupę niemałą. Np. dla wyrazu *robotnik* możemy zbudować parafrazę: «ten, kto zajmuje się płatną *robotą*». Poza tym, że leksem *robotnik* ilustruje przedstawiony wcześniej typ nieregularności znaczeniowej, dodatkowo jeszcze podstawa słowotwórcza *robot* jest wyrazem należącym do języka potocznego. Inne przykłady: *kierowca* — «ktoś, kto *kieruje* pojazdem» (lepiej: prowadzi pojazd), *łowiec*

two — «to, co ma związek z *łowami*, z *łowieniem*» (polowaniem), *radość* — od *radować się*, *rodzicielstwo* — «bycie *rodzicem* lub *rodzicielką*» itd.

Zgodnie z przyjętą definicją wystarczającym warunkiem motywacji jest od strony formalnej wspólnota rdzeni. Najczęściej leksem podstawy wchodzi w całości do tematu słowotwórczego derywatu, czasem jednak stosunki formalne między wyrazami pozostającymi ze sobą w relacji motywacji mogą być bardziej skomplikowane. Nie wdając się bliżej w tę problematykę przytoczmy parę przykładów: *przecznica* «ulica *poprzeczna*», *lizus* «ktoś, kto *podlizuje się*», *strzykawka* «narzędzie do *wstrzykiwania* leków pod skórę», *zaduch* «to, że jest *duszno*», *pomysł* «to, co się *wymyśliło*» itd.

5. DERYWATY ASOCJACYJNE

W analizie asocjacyjnych związków między znaczeniem podstawy i derywatu unikano przypadkowych, indywidualnych skojarzeń. Jednocześnie należy sobie uświadamiać fakt, że nie zawsze uzyska się zgodę wszystkich mówiących danym językiem co do danej interpretacji semantycznej. Wydaje się, że cechą znaczeń leksykalnych w ogóle jest pewne nieustabilizowanie⁸, z czego dobrze sobie zdają sprawę leksykografowie. Dotyczy to rzecz jasna szczególnie asocjacyjnych składników treści. Zgoda przynajmniej części użytkowników języka jest zatem dostatecznym sprawdzianem intuicji badacza. Sprawdzenie takie powinien być przeprowadzone w formie testu.

Klasę konstrukcji z pogranicza derywatów semantycznych i asocjacyjnych stanowią wyrazy, których znaczenie strukturalne stanowi jeden ze składników semantycznych znaczenia leksykalnego, zawiera się w nim. Np. jeśli *kawalerka* to strukturalnie «mieszkanie dla *kawalera*», to w definicji znaczenia leksykalnego użyjemy wyrazu ogólniejszego semantycznie od podstawy: *kawalerka* «niewielkie samodzielne mieszkanie dla osób samotnych». Podstawa słowotwórcza *kawaler* nie jest koniecznym składnikiem definicji znaczenia *kawalerki*.

Następny typ motywacji asocjacyjnej obejmuje derywaty, w których leksem podstawy wyraża cechę niedefiniyjną znaczenia. O ile w powyższych przykładach podstawę słowotwórczą można w pewien sposób umieścić w definicji znaczenia derywatu, to w tym wypadku podstawa jest nazwą cechy często przypadkowej i nie wchodzi w skład definicji. Np. *herbatnik* — ciastko, które podaje się do *herbaty*, *kwiecień* — miesiąc, w którym kwitną *kwiaty*.

O motywacji asocjacyjnej derywatów mówi się też wtedy, gdy więź znaczeniowa między dwoma leksemami oparta jest na metaforze lub po-

⁸ Por. J. Puzynina: *O modalności w polskich derywatach*, „Tekst i język. Problemy semantyczne”, Ossolineum 1974, s. 232.

równaniu. Np. *kleik* — coś takiego, jak *klej*, *zaplecze* — to, co znajduje się *za plecami*, na tyłach czegoś, *kotlina* — wgłębiona dolina, przypominająca kształtem *kocioł*, *wieżowiec* — dom wysoki jak *wieża*, *lodówka* — miejsce, w którym panuje temperatura taka, jak *lód*, temperatura *lodu*.

Na peryferiach tej klasy znajdują się derywaty, których znaczenia strukturalne zawierają odcień żartobliwy, przypominające słowotwórstwo dzieci. Wiąż między leksemem a zakładaną podstawą słowotwórczą ma charakter dość luźnego skojarzenia. Parafraza słowotwórcza może tu przekraczać granice normy językowej: *hulajnoga* — zabawka dziecięca do zabawy na jednej nodze, na której noga może hulać, *krasnoludek* — krasny ludek, *wielkolud* — wielki lud, *kręgosłup* — coś, co jest jak słup złożony z kręgów, *kołowrotek* — przyrząd do przędzenia, w skład którego wchodzi wiercąca się koła.

Na zakończenie należałoby podkreślić, że referat ten stanowi zaledwie szkic postawionej na wstępie problematyki. Zarysowuje on jedynie ogromne skomplikowanie stosunków formalno-znaczeniowych, w jakie wchodzi leksemy. Jest to zdanie sprawy z mnogości relacji międzywyrazowych, w które powinien wnikać słowotwórca. Onomazjologiczne podejście do opisu derywatów wymaga też empirycznego sprawdzenia hipotez na większej liczbie użytkowników języka.

WIELOMOTYWACYJNOŚĆ POLSKICH PRZYMOTNIKÓW UTWORZONYCH FORMANTEM -CZ(Y)

1.1. Artykuł ten jest próbą analizy synchroniczno-słowotwórczej pewnej grupy derywatów z uwzględnieniem wielości ich motywacji. Jako motywacja określane są relacje między derywatem a jego podstawami. Wyraz motywowany (derywat) jest tu rozumiany jako leksem, który zawiera w sobie formę (tj. temat fleksyjny lub jego część) oraz znaczenie podstawy słowotwórczej, a także znaczenie i/lub funkcję składniową wnoszone przez formant. Wyraz motywujący (podstawa słowotwórcza) to wyraz wchodzący do parafrazy badanego derywatu i związany z nią wspólną częścią tematyczną.

1.2. Materiał artykułu stanowią wszystkie żywe we współczesnej polszczyźnie derywaty przymiotnikowe, których przynajmniej jedna motywacja wyraża się formantem *-czy* albo formantem zawierającym element *-czy*, np. *-niczy*, *-alniczy*. Derywaty te badano pod kątem charakteru i liczby motywujących je wyrazów, współzależności motywacji formalnych i znaczeniowych w ramach derywatów o wspólnym rdzeniu oraz częstości występowania poszczególnych formantów w określonych grupach derywatów.

1.3. W przebadanym materiale, pochodzącym przede wszystkim ze *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, znajduje się około 600 derywatów przymiotnikowych z formantem *-czy*, wśród których wydzielają się formacje proste (tj. o jednotematowych podstawach motywacyjnych, np. *obuwniczny* ← *obuwnictwo*, *obuwnik*, *obuwie*) oraz formacje złożone (tj. takie, które przynajmniej w jednym wypadku motywowane są dwoma tematami, np. *brakoróbczy* ← *brak robić*, *brakorób*, *brakoróbstwo*).

2.1. Formacje proste, których jest w badanym materiale 416 (2/3 wszystkich derywatów), dzielą się na odczasownikowe i odrzeczownikowe. W pierwszej grupie motywacje są bezpośrednio lub pośrednio czasownikowe¹. Przez bezpośrednio czasownikową rozumie się motywację tych derywatów, dla których najlepszą i najprostszą parafrazą słowotwórczą jest parafraza z czasownikami podstawowymi, np. *twórczy* «który tworzy» (*twórczy człowiek*, *twórczy umysł*), *badawczy* «który bada»

¹ I. Uluchanow: *Słowoobrazowatielnaja motiwacija i jejo widy*, „Izwestija AN SSSR”, Moskwa 1971, t. XXX, z. 1.

(*badawczy wzrok, badawcza praca*). Motywacja pośrednio czasownikowa to relacja do czasownika, wynikająca jedynie z faktu, że stanowi on żywą podstawę słowotwórczą innych derywatów, wchodzących do parafraz słowotwórczych danego przymiotnika, np. *wyroby odlewnicze* «stanowiące odlewy», *przemysł odlewniczy* «zajmujący się odlewnictwem lub produkujący odlewy», *surówka odlewnicza* «surówka do odlewów» (we wszystkich przykładach przymiotnik *odlewniczy* wywodzi się bezpośrednio od rzeczowników, pośrednio zaś od czasownika *odlewać*, który w parafrazy przymiotnika występuje tylko jako część jednego z bezpośrednio motywujących rzeczowników, por. *wyroby odlewnicze* «stanowiące to, co się odlewa, odlewy»).

Dla prostych formacji odrzeczownikowych wszystkie wyrazy motywujące są rzeczownikami, np. *cegielniczy* ← *cegła* (*piece cegielnicze* «w których wyrabia się cegły»), *cegielnia* (*zakład cegielniczy* «który jest cegielnią»), *cegielnik* (*rzemiosło cegielnicze* «którym zajmuje się cegielnik»), *cegielnictwo* (*urządzenia cegielnicze* «które stosowane są w cegielnictwie»).

2.2. Wśród badanych derywatów odczasownikowych, których jest ogółem 263 (stanowi to około 63% wszystkich derywatów prostych), najwięcej — bo 90 — jest derywatów z czterema wyrazami motywującymi, np. *dowódczy* ← *dowodzić, dowodzenie, dowództwo, dowódca* (*stanowisko dowódcze* to «stanowisko, z którego się dowodzi», «stanowisko dowodzenia», «stanowisko dowództwa lub dowódcy»). W 70 derywatach spotykamy po trzy wyrazy motywujące, np. *chłodniczy* ← *chłodzić, chłodzenie, chłodnia* (*pomieszczenie chłodnicze* to takie, «w którym chłodzi się», «przeznaczone do chłodzenia», «które jest chłodnią»). Największą liczbę wyrazów motywujących — 7 — ma tylko jeden derywat: *wiertniczy* ← *wiercić, wiercenie, wiertnictwo, wiertacz, wiertło, wiertnia, wiertarka* (*urządzenia wiertnicze* to takie, «które służą do wiercenia», «którymi wierci się», «których używa się w wiertnictwie», *narzędzia wiertnicze* to takie, «które są wiertłem, wiertarką», *prace wiertnicze* to «prace wykonywane przez wiertaczy»).

Czasownik i rzeczownikowa nazwa czynności na *-anie, -enie* występują z założenia jako podstawy motywacyjne dla wszystkich derywatów. Poza nimi dużą frekwencją odznaczają się nazwy osobowe, które występują jako wyrazy motywujące 160 razy.

2.3. Derywatów prostych odrzeczownikowych z formantem *-cz(y)* jest 153 (co stanowi około 37% wszystkich derywatów prostych). Najczęściej — 78 razy — mamy do czynienia z motywacją dwiema podstawami, np. *warzywniczy* ← *warzywnictwo, warzywo* (*sklep warzywniczy* «sklep z warzywami», *zakład warzywniczy* «który zajmuje się warzywnictwem»). Formacji z trzema wyrazami motywującymi jest 52, np. *jedwabniczy* ← *jedwabnictwo, jedwabnik, jedwab* (*przemysł jedwabniczy* «który zajmuje się jedwabnictwem», *plantacje jedwabnicze* «plantacje jedwabników», *zakłady jedwabnicze* «które produkują jedwab»). O wiele mniej — a mianowicie 15 — jest formacji z jednym wyrazem motywującym, np. *biblioznawczy* ←

biblioznawstwo (*wydawnictwa biblioznawcze* «które dotyczą biblioznawstwa»). Tylko osiem jest derywatów z czterema wyrazami motywującymi, np. *papierniczy* ← *papiernictwo*, *papiernik*, *papiernia*, *papier* (*maszyny papiernicze* «które są używane w papiernictwie», «które obsługuje papiernik», «które stosuje się w papierni», «które służą do produkcji papieru»).

Poza derywatami o jednej motywacji nie jest możliwy układ wyrazów motywujących bez nazwy abstrakcyjnej na *-stwo*, *-ctwo* lub bez nazwy osoby, która jest wyrazem motywującym aż dla 126 derywatów. Przeciętnie na każdy derywat odrzeczownikowy przypadają ponad dwa wyrazy motywujące, podczas gdy na każdy derywat odczasownikowy prawie cztery wyrazy.

2.4. Derywatów złożonych jest w badanym materiale 164, tzn. 27% wszystkich przymiotników z formantem *-cz(y)*. Wiele z nich (39%) jest motywowanych jednocześnie innymi wyrazami złożonymi, np. *brakoróbczy* ← *brak robić*, *brakorób* (*brakoróbcze nawyki* to «nawyki robienia braków» i «nawyki brakorobów»).

Najbardziej typowy dla omawianych złożzeń jest układ motywacji: rzeczownik i czasownik. Występuje on w 90% złożzeń, a nowe derywaty tworzone są seryjnie. O liczebności tej grupy decydują właściwie trzy czasowniki: *tworzyć*, *znać*, (*za*)*bijać*. Na przykład: *kulturotwórczy*, *energiotwórczy*, *kulturoznawczy*, *religioznawczy*, *chwastobójczy*, *wirusobójczy*.

Większość badanych złożzeń ma człon A podrzędny wobec członu B (wyjątkiem jest *teoriopoznawczy* «który dotyczy teorii poznania»). Tylko jeden derywat ma charakter bierny: *rękopiśmienniczy* «który jest pisany ręcznie».

W złożzeniach z formantem *-cz(y)* najczęściej wyodrębnia się formant złożony *-o- + -cz(y)*: 107 razy.

3.1. Analizy współzależności motywacji (= pochodności) formalnej i znaczeniowej derywatów wielomotywacyjnych² dokonano z uwzględnieniem następujących założeń:

— jako pochodność znaczeniową traktuje się jedynie motywację bezpośrednią;

— jako pochodność formalną — motywację opartą na derywacji dodatniej lub paradygmatycznej. Pochodność opartą na derywacji wymiennej oraz taką, przy której wyodrębniają się formanty jednostkowe, uznano za formalnie zakłóconą.

Zbadajmy pochodność formalną i znaczeniową przymiotnika *przyrodniczy*. Przymiotnik ten motywowany jest bezpośrednio zarówno przez rzeczownik *przyroda* (por. *zainteresowania przyrodnicze* «zainteresowania

² Zagadnienie zależności między pochodnością formalną i znaczeniową porusza m.in. I. Mielczuk w artykule: *Strojenije jazykowych znakow*, „Izwestija AN SSSR” 1968, t. XXVII, z. 5, s. 429-437 oraz J. Puzynina w artykule: *O podzielnosti slowotwórczej wyrazów*, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria 4. Językoznawstwo, Warszawa 1972.

przyrodą»), jak i (rzadziej) przez rzeczownik *przyrodnik* (por. *koło przyrodnicze* «koło przyrodników»). Z obydwoma tymi rzeczownikami przymiotnik ten wiąże niezakłócona relacja formalna: derywacja dodatnia za pomocą formantów jednostkowych *-niczy* i *-i*.

Rzadko jednak motywacja formalna i znaczeniowa są przy derywatach wielomotywacyjnych tak symetryczne. Na przykład przymiotnik *nasienniczy* jest motywowany znaczeniowo w sposób bezpośredni rzeczownikami *nasienie* (por. *sklep nasienniczy* «sklep z nasionami») i *nasiennictwo* (np. *zakład nasienniczy* «zajmujący się nasiennictwem»), natomiast motywacja formalna przez rzeczownik *nasiennictwo* jest zakłócona, tj. oparta na derywacji wymiennej. W przymiotniku *kamienniczy* zakłócenie tegoż typu dotyczy dwóch podstaw: *kamień* i *kamieniarstwo*. Istnienie trzech motywacji znaczeniowych tego przymiotnika można udokumentować następującymi użyciami: *narzędzie kamiennicze* «służące do obróbki kamienia» lub «stosowane w kamieniarstwie», *ochraniacze kamiennicze*, «stosowane przez kamieniarzy»³.

O zasięgu motywacji formalnie zakłóconych w zakresie przymiotników odrzeczownikowych z formantem *-cz(y)* może świadczyć fakt, że wypadki derywacji wymiennej stanowią tu prawie 35% wziętych pod uwagę motywacji.

W zakresie przymiotników odczasownikowych zakłócenia formalne przy bezpośredniej motywacji znaczeniowej są sytuacją niemal stałą, ponieważ zawsze obok czasownika występuje rzeczownik odsłowny, na równi z czasownikiem motywujący przymiotnik (np. *odwoławczy* ← *odwołać się*, *odwołanie*).

3.2. O wiele rzadsze od przedstawionych wyżej są zakłócenia formalne związane z jednostkowością formantu wydzielającego się przy danej motywacji. Por. np. relację przymiotników: *opiekuńczy* do czasownika *opiekać się* i rzeczownika *opieka*, *cierpiętniczy* do *cierpieć*, *służalczy* do *służyć*. Są to jednak wypadki sporadyczne.

4.1. Najczęściej w badanych formacjach wyodrębnia się formant *-cz(y)* — charakterystyczny głównie dla derywatów motywowanych nazwami abstrakcyjnymi na *-stwo*, *-ctwo*, rzeczownikami konkretnymi i czasownikami. Drugi pod względem częstości występowania jest formant *-nicz(y)*, który wyodrębnia się przeważnie w formacjach motywowanych rzeczownikami konkretnymi i czasownikami. A oto zestawienie formantów wyodrębniających się w badanych derywatach:

-czy (*rozkład-czy*, *osad-czy*)
-niczy (*pożar-niczny*, *cerow-niczny*)
-awczy (*odszkodo-w-awczy*, *bad-awczy*)
-alniczy (*muze-alniczy*, *miesz-alniczy*)

-eńczy (*młodzi-eńczy*, *osiedl-eńczy*)
-erczy (*formi-erczy*, *mord-erczy*)
-arniczny (*wędz-arniczny*, *susz-arniczny*)
-owniczny (*witraż-owniczny*, *sąd-owniczny*)

³ SJPDor odnotowuje przymiotnik *kamieniarski* i rzeczownik *kamiennik* jako przestarzałe.

-elniczy (czyt-elniczy, warz-elniczy)
 -aczy (krewni-aczy, żebr-aczy)
 -ańczy (oszuk-ańczy, wygn-ańczy)

-enniczy (piśmi-enniczy, wystawi-enniczy)
 -ęczny (grabi-ęczny, łupi-ęczny)
 -iczny (jałmużn-iczny, zbrodn-iczny).

Jako formanty jednostkowe pojawiają się:

-alczy (służ-alczy)
 -uńczy (opiek-uńczy)
 -ewczy (grz-ewczy)

-ętniczny (cierpi-ętniczny)
 -aszczy (hul-aszczy)
 -niaczy (wieś-niaczy).

W dotychczasowych opracowaniach wymieniane były jedynie formanty -cz(y), -awcz(y), -nicz(y) i -icz(y).

4.2. Uwzględniając w analizie słowotwórczej wielość motywacji, należałoby właściwie mówić o wyodrębnianiu się dla poszczególnych derywatów całych grup formantów. Dla przymiotników odrzeczownikowych z formantem -cz(y) najbardziej charakterystyczny jest układ formantów -i⁴, -cz(y), -nicz(y), np. kapeluszniczy ← kapelusznik, kapelusznictwo, kapelusz, por.

-i: kapeluszniczy ← kapelusznik
 -cz(y): kapeluszni-czy ← kapeluszni-ctwo
 -nicz(y): kapelusz-niczny ← kapelusz.

Dla przymiotników odczasownikowych z formantem -cz(y) daje się zauważyć o wiele większe zróżnicowanie formantów.

5.1. A oto zestawienia liczbowe i procentowe przymiotników odrzeczownikowych i odczasownikowych z formantem -cz(y) ze względu na liczbę możliwych motywacji (tabela 1) oraz wyodrębniających się przy nich formantów (tabela 2).

Tabela 1.

Derywaty	odrzeczownikowe		odczasownikowe	
	liczby	procenty	liczby	procenty
1. motywacyjne	15	ok. 10%		
2. motywacyjne	78	ok. 50%	34	ok. 13%
3. motywacyjne	52	ok. 34%	70	ok. 26,6%
4. motywacyjne	8	ok. 6%	90	ok. 31%
5. motywacyjne			50	ok. 19%
6. motywacyjne			18	ok. 7%
7. motywacyjne			1	ok. 0,4%
Ogółem	153	100%	263	100%

⁴ Warto zwrócić uwagę na częste współwystępowanie formantu -cz(y) i paradygmatycznego -i, będącego punktem wyjścia utworzonego przez perintegrację formantu -cz(y) i jego wariantów.

Tabela 2.

Derywaty	odrzeczownikowe		odczasownikowe	
	liczby	procenty	liczby	procenty
1. formantowe	21	ok. 13,7%	58	ok. 22%
2. formantowe	77	ok. 50,3%	126	ok. 48,2%
3. formantowe	49	ok. 32%	58	ok. 22%
4. formantowe	6	ok. 4%	19	ok. 7%
5. formantowe			2	ok. 0,8%
Ogółem	153	100%	263	100%
Liczba formantów niejednostkowych		9		13

Krystyna Kleszczowa

STRUKTURA SEMANTYCZNA RZECZOWNIKÓW ODCZASOWNIKOWYCH Z PRZYROSTKIEM -ACZ

Derywaty odczasownikowe z przyrostkiem *-acz* mieszczą się prawie w całości w kategorii rzeczowników agentywnych. Nie mają one żadnego czynnika formalnego rzutującego na zróżnicowanie funkcji, a powszechnie przyjęty podział na nazwy działacza i nazwy narzędzia jest tylko „podziałem opierającym się na różnicach w leksykalnym znaczeniu rzeczowników odczasownikowych”¹.

Ograniczenie się do czynnika wyłącznie leksykalnego wydaje się zbyt dużym uproszczeniem. Wprawdzie istnieje olbrzymia grupa rzeczowników, których transformacja na wyrażenie «to, czym się (wykonuje czynność)» albo «ten, kto (wykonuje czynność)» zależy tylko od leksykalnej znajomości derywatu, ale zdarzają się derywaty nigdy nie kojarzone z nazwami narzędzi, np. *pytac*, *pochlebiacz*, *znieprawiacz*. Analiza strukturalna nie daje odpowiedzi na pytanie o przyczynę wieloznaczności dla jednych, a prawie jednoznaczności dla drugich derywatów. Spróbujmy więc zastosować inną metodę opisu zjawisk słowotwórczych.

Ciekawą propozycję opisu faktów słowotwórczych dał R. Laskowski w artykule *Struktura formalna a semantyczna rzeczowników słowotwórczo podzielnych*². Jest to model generatywny, zawierający opis relacji między strukturą semantyczną a strukturą formalną (morfemową) niektórych typów rzeczowników motywowanych. W modelu tym za punkt wyjścia przyjmuje się Fillmorowską gramatykę przypadków.

Podstawą dla rzeczowników motywowanych mutacyjnych, tzn. rzeczowników, których formant pełni funkcję przedmiotową, jest struktura złożona ze znaku językowego wskazującego jakąś klasę przedmiotów (człowiek, przedmiot martwy) oraz frazy przypisującej danemu przedmiotowi określoną własność (np. *bycia agensem* w stosunku do *łowić*). Po zastosowaniu reguł transformacyjnych struktury takie mogą dać na poziomie powierzchniowym:

a) konstrukcję złożoną z rzeczownika lub zaimka nieokreślonego oraz zdania względnego restryktywnego, np. *człowiek, który pływa*;

¹ R. Laskowski: „Derywacja rzeczowników w dialektach łaskich”, cz. II — *Rzeczowniki z formantem w funkcji przedmiotowej*, Wrocław 1971, s. 12.

² „*Studia Semiotyczne*” IV (1973), s. 251-274.

b) grupę nominalną nie zawierającą zdania restryktywnego, np. *plywający człowiek*;

c) rzeczownik derywowany, np. *plywak*.

Ostatni typ transformacji nazywa R. Laskowski transformacją uniwersalizacyjną. Funkcję podstawy słowotwórczej w utworzonym w wyniku uniwersalizacji derywacie spełnia morfem reprezentujący predykat, afiks słowotwórczy zaś przejmuje rolę semantyczną składnika struktury głębokiej.

Z przedstawionego modelu wynika, że funkcja derywatu jest zdeterminowana rolą semantyczną³ w strukturze głębokiej. Znaczenie derywatu koresponduje z rolą semantyczną argumentu przy fundującym *verbum*, inaczej mówiąc jest odpowiednikiem roli argumentu. To daje podstawy do wysunięcia tezy, że dany czasownik jako podstawa słowotwórcza jest w stanie dać derywaty o tylu funkcjach, ile ról semantycznych sam pełni. Nie znaczy to oczywiście, że wszystkie miejsca argumentowe czasownika muszą mieć swoje odzwierciedlenie w systemie słowotwórczym, który jest przecież z natury swojej systemem otwartym. Brak derywatu o określonej funkcji może mieć przyczynę tkwiącą w znaczeniu czasownika, który nie mając danej roli nie może dać jej rzeczownikowego odpowiednika (np. ani *pisać*, ani *dawać* nie łączą się z rolą lokatiwu, inaczej niż *jeździć*, którego derywatem jest rzeczownik *jezdnia* oznaczający miejsce). I to właśnie jest powodem, że odczytywanie pewnych rzeczowników odczasownikowych jest prawie nieomyślne. Dla użytkownika języka polskiego derywat np. *pytacz*, choćby był nieznan, nie będzie dekodowany jako narzędzie (mimo że *-acz* tworzy również *nomina instrumenti*), gdyż fundujący go czasownik *pytać* nie grupuje przy sobie roli instrumentu. Nie zawsze potrzebna jest więc leksykalna znajomość derywatu, często wystarczy tylko orientacja w znaczeniu czasownika fundującego.

Aby badać możliwości funkcyjne derywatów odczasownikowych, należy wcześniej zdefiniować role semantyczne argumentów. Z przypadków (ról semantycznych) proponowanych przez amerykańskich językoznawców⁴ wybieram tylko te, które będą potrzebne w dalszym ciągu referatu:

- Ag — sprawca czynności nazwanej przez predykat; dominują tu istoty żywe, choć może też mieścić się w tej roli żywioł i urządzenie mechaniczne;
- Pt — nosiciel stanu lub obiekt podlegający czynności wywołanej przez agensa, ewentualnie obiekt podlegający procesowi;

³ O rolach semantycznych por. niżej.

⁴ Ch. J. Fillmore: *The case for case*, w: „Universals in Linguistic Theory”, ed. by E. Bach, R. T. Harms, New York 1968, s. 1-88; J. T. Platt: „Grammatical Form and Grammatical Meaning. A tagmemic view of Fillmore's Deep Structure Case concepts”, North-Holland Linguistics Series, ed. by S. C. Dick and J. G. Kooij, Amsterdam — London 1971.

- Ben — istota, na rzecz której wykonywana jest czynność, lub odnosząca korzyść z istniejącego stanu;
- Exp — istota żywa podlegająca określonym doznaniom zmysłowym lub intelektualnym;
- Loc — obiekt oznaczający miejsce, w którym zachodzi czynność;
- Ob — neutralny obiekt określający bliżej znaczenie predykatu;
- Instr — dla narzędzia przyjmuje definicję proponowaną przez M. Grochowskiego⁵ z pewnymi modyfikacjami, których zresztą dokonuje sam autor w późniejszych artykułach⁶. Instrumentem jest przedmiot materialny o ustalonych konturach, funkcjonujący w zdaniu jako „wykładnik relacji semantycznej między sprawcą czynności a obiektem czynności”⁷.

Po takim zdefiniowaniu Instr należy wyodrębnić substancję (Sub) jako osobną rolę (u Fillmore'a — Instr). W roli tej mieszczą się „obiekty, które nie [mają] własnego kształtu (np. ciecze, gazy prozki) i/lub które w rezultacie zmiany w obiektach reprezentowanych przez paciensa stają się ich częściami”⁸. Tu również, jak przy Instr, koniecznym warunkiem dla obecności roli substancji jest obecność Ag i Pt⁹. Pozostał jeszcze otwarty problem włączania nazw części ciała do roli Instr. W pierwszej wersji¹⁰ M. Grochowski włącza je do roli instrumentu, później jednak rezygnuje z tego ujęcia wykazując, że „rola, jaką pełni część ciała w danej akcji, jest tylko pozornie identyczna z rolą instrumentu”¹¹. Brak relacji przyczynowo-skutkowej w zdaniach zawierających część ciała agensa jest powodem, dla którego M. Grochowski wycofuje się z definiowania części ciała jako narzędzia, wyodrębniając je jako osobną grupę obiektów¹² (tak też będę traktowała części ciała w tym artykule).

Narzędzie jako składnik struktury predykatywno-argumentowej wymaga obecności sprawcy i obiektu czynności. Wynika z tego, że tylko te czasowniki mają zdolność tworzenia derywatów o funkcji narzędzia, które grupują obok siebie na poziomie ról semantycznych rolę sprawcy (Ag) i obiektu (Pt) czynności. Wychodząc z założenia, że struktura głęboka

⁵ M. Grochowski: *Semantyczne pojęcie narzędzia — próba interpretacji*, „Język Polski” LIII (1973), s. 16-22.

⁶ Por. M. Grochowski: *Treść i zakres pojęcia «środek czynności» (Z badań składniowo-semantycznych współczesnego języka polskiego)*, „Studia z filologii polskiej i słowiańskiej” 14, Warszawa 1974, s. 43-55 oraz tenże: *Nazwy części ciała jako argumenty predykatu*, „Studia Semiotyczne”, t. V, Wrocław 1974, s. 159-171.

⁷ M. Grochowski: *Semantyczne pojęcie narzędzia — próba interpretacji*, op. cit., s. 55.

⁸ M. Grochowski: *Treść i zakres pojęcia «środek czynności»*, op. cit., s. 46.

⁹ Op. cit., s. 44.

¹⁰ M. Grochowski: *Semantyczne pojęcie narzędzia — próba interpretacji*, op. cit., s. 20.

¹¹ M. Grochowski: *Nazwy części ciała jako argument predykatu*, op. cit., s. 165.

¹² Op. cit., s. 165.

(mam tu na myśli strukturę na poziomie ról semantycznych) ma swoje odzwierciedlenie na płaszczyźnie tekstowej, można by utworzyć dwie reguły weryfikacyjne, mianowicie:

1) czasowniki nieprzechodnie, nie mające nigdy na płaszczyźnie powierzchniowej jednocześnie sprawcy i obiektu czynności, nie tworzą nazw narzędzi¹³;

2) czasowniki konotujące na płaszczyźnie tekstu tylko rzeczownik abstrakcyjny (*abstractum* nie ma swojego desygnatu) również nie są w stanie utworzyć rzeczownika o funkcji narzędzia.

Pozostały jeszcze czasowniki nie dające derywatów oznaczających narzędzie, wymagające zastosowania innych metod weryfikacyjnych. Są to czasowniki, które na poziomie ról semantycznych implikują Ben, np. *posiadać*, Exp, np. *myśleć*, Ob, np. *zwiedzać*. Tu metodą weryfikacyjną, którą zresztą można stosować do wszystkich czasowników, może być próba skonstruowania zdania z *nom. instrumenti*, np. **myśli, zwiedza, czuje, posiada — posługując się czym, czym, za pomocą czego* itd.

Warto jeszcze wspomnieć, że od czasowników, którym „przypisana” jest część ciała, również nie tworzy się nazw narzędzi, gdyż pozycję Instr blokuje rola quasi-instrumentu. Czasowniki tego typu mogą dać derywat o funkcji quasi-instrumentu, np. *gryzak* «ząb».

Spróbujmy teraz prześledzić implikacje pozytywne i restryktywne (a właściwie głównie restryktywne) przebiegające od znaczenia czasownika do znaczenia derywatów rzeczownikowych z przyrostkiem *-acz*. Analizie poddano wszystkie derywaty odczasownikowe z tym przyrostkiem zawarte w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego — z wyjątkiem wyrazów dawnych. Pod uwagę bierzemy znaczenie strukturalne wyrazu; podawanie przy derywatach znaczeń realnych ma na celu przybliżenie materiału językowego.

Czasowniki, w których strukturze semantycznej nie mieści się rola Instr (wskutek czego nie mogły utworzyć derywatu o funkcji narzędzia), dały 295 derywatów, co stanowi około 40% wszystkich rzeczowników na *-acz*.

1. Czasowniki nieprzechodnie dały 68 derywatów. Ze względu na role semantyczne tych czasowników można dokonać podziału na: a) derywaty od czasowników przyjmujących rolę Ag (53 formy rozpadają się na 80 znaczeń) oraz b) derywaty od czasowników przyjmujących rolę Pt (22 formy dają 26 znaczeń).

¹³ Przyjmuję przechodność w znaczeniu nadanym przez generatywistów. Czasownik jest tranzytywny, jeżeli spełnia warunki podane przez K. Polańskiego w artykule: *Pojęcie struktur wyjściowych i ich rola w składni*, „Biuletyn Fonograficzny” VIII, 1967.

1.1. Czasowniki nieprzechodnie grupujące rolę Ag są podstawami słowotwórczymi rzeczowników żywotnych, np. *biegacz* «ten, kto biega», *rozmawiacz* (indyw.) «ten, kto rozmawia», *szczekacz* «zwierzę szczekające». W sumie rzeczowników żywotnych jest 80 (znaczeń), z czego 70 dotyczy działacza osobowego, 10 zaś rzeczowników żywotnych nieosobowych.

1.2. Czasowniki nieprzechodnie grupujące rolę Pt utworzyły 22 derywaty na *-acz*, np. *rozpieracz* (leśn.) «drzewo o rozłożystych gałęziach» ← *rozpierać się*, *sięgacz* (bud.) «kamień położony w poprzek muru [...], wzmacniający mur» ← *sięgać* «osiągać jakąś granicę w przestrzeni», *rzygacz* (archit.) «ozdobny wylot rynny» ← *rzygać* «wyrzucać gwałtownie coś z siebie, bluzgać, buchać czym». Zdarza się, że w grupie tej występuje identyczny pod względem formalnym derywat, jak wśród rzeczowników od czasowników intransytywnych grupujących rolę Ag. W zależności od semantyki czasownika fundującego otrzymujemy różne znaczenia formacji słowotwórczej, np.

- latać* ↙ a) «przebywać drogą powietrzną pewną przestrzeń» → *latacz*
(rzad.) «ptak» (Ag)
↘ b) «drżeć, trząść się, drgać» → *latacz* (żegl.) «żagiel» (Pt).

2. Czasowniki przechodnie przyjmujące w strukturze powierzchniowej tylko rzeczownik abstrakcyjny, a więc nie spełniające warunku koniecznego dla obecności roli Instr (brak im współwystępowania Ag i Pt) dają 45 form (50 znaczeń) na *-acz*. W grupie tej 49 derywatów ma znaczenie rzeczownika osobowego, np. *gmatwacz* (rzad.) «ten, kto wszystko gmatwa, komplikuje» ← *gmatwać*, *załatwicz* (rzad.) «ten, kto załatwia (sprawę, interesy)» ← *załatwiać*, *zaklinacz* «ten, kto zaklina, czaruje» ← *zaklinać*. Tylko jeden derywat od czasownika konotującego rzeczownik abstrakcyjny obok znaczenia działacza osobowego przyjmuje znaczenie nieżywotne, mianowicie: *powtarzacz* (przestarz.) «ten, kto powtarza» obok (techn. morsk.) «przekaznik elektryczny, przenoszący wskazania żyroskopu na pomost nawigacyjny [...]; repetytor». Drugie znaczenie tego derywatu, tak samo jak pierwsze, jest odpowiednikiem Ag (w znaczeniu «maszyna, automat»).

3. Duża grupa derywatów (131) jest fundowana przez czasowniki, które nie mogą utworzyć derywatu o funkcji narzędzia, gdyż nie mają argumentu o roli Instr. Większość z nich daje rzeczowniki osobowe (odpowiedniki Ag), np. *zwiedzacz* (rzad.) «osoba zwiedzająca» ← *zwiedzać*, *znieprawiacz* (rzad.) «ten, kto znieprawia» ← *znieprawiać*, *zjadacz* «ten, kto zjada coś; pożeracz czegoś» ← *zjadać*, *ostrzegacz* (przestarz.) «ten, kto ostrzega, zwraca uwagę na niebezpieczeństwo» ← *ostrzegać*. Rzeczowniki żywotne nieosobowe (odpowiedniki Ag) dało 5 czasowników tej grupy (*kąsacz* «ryba» ← *kąsać*, *oszczekiwanacz* [łow.] «pies myśliwski» ← *oszczekiwać*, *przeżuwacz* «osobnik z podrzędu zwierząt roślinożernych [...]» ← *przeżuwać* itd.). Tylko 5 czasowników nie przyjmujących Instr tworzy rzeczowniki nieżywotne. Oto one: *oszczędzacz* (techn.) «urządzenie służące do ogrzewa-

nia powietrza potrzebnego do spalania paliwa w piecach, wody zasilającej kocioł parowy itp., ekonomizer, ekonomajzer» — tu derywat jest Ag maszyną; *kopacz* (środ.) «piłka nożna» ← *kopać* (derywat jest odpowiednikiem Pt); *wołacz* (jęz.) «przypadek gramatyczny»; *odsyłacz* 1) «znak graficzny odsyłający czytelnika do przypisku», 2) «tekst objaśniający, przypisek», 3) «odesłanie, uwaga odsyłająca»; *żwacz* 1) «(anat.) każdy z dwóch mięśni twarzy poruszający żuchwą (szczęką dolną)» albo 2) «(zool.) największa z czterech części złożonego żołądka przeżuwaczy».

W trzech ostatnich derywatach nie objaśniam, jaką rolę przejmują ich znaczenia, ponieważ żadna z wymienionych wcześniej ról argumentów nie odpowiada im. Nie są to jednak narzędzia (derywat *żwacz* jest chyba odpowiednikiem quasi-narzędzia). Jak się należało spodziewać, czasowniki przyjmujące rolę Ben i Exp zamiast Ag nie będą tworzyły derywatów o funkcji narzędzia, ponieważ nie spełniają warunków niezbędnych dla roli Instr (tzn. brak im współwystępowania Ag i Pt).

Rola Exp ma odzwierciedlenie w 8 derywatach: *pamiętacz* (rzad.) «ten, kto ma coś pamiętać», *postrzegacz* (przestarz.) «ten, kto postrzega, obserwator», *wspominacz* (rzad.) «ten, kto wspomina, kto lubi wspominać» itd.

Również czasowniki przyjmujące rolę Ben dały tylko rzeczowniki żywotne osobowe (w sumie 3); *bracz* (sport.) «gracz przyjmujący piłkę», *posiadacz* «ten, kto coś posiada; właściciel», *współposiadacz* «człowiek posiadający coś na własność razem z kimś innym» ← *współposiadać*.

Na tym kończy się lista derywatów utworzonych od czasowników, których struktura semantyczna ograniczała tworzenie się nazw narzędzia. Pozostałe derywaty, a jest ich aż 375, co stanowi ok. 60% wszystkich rzeczowników odczasownikowych na *-acz*, są fundowane przez czasowniki, które obok Ag i Pt mają rolę Instr (i ewentualnie Sub, która to rola nie odcina się wyraźnie od roli Instr, co było powodem dla nazwania przez M. Grochowskiego narzędzia, substancji i materiału jednym pojęciem „środek czynności”¹⁴). Czasowniki te mogą być podstawą dla derywatów o tylu funkcjach, ile ról semantycznych same pełnią (mogą dać odpowiedniki Ag, Pt, Instr i inne). Tu nie można przewidzieć, którego argumentu odpowiednikiem będzie utworzony derywat (formant *-acz* wyznacza tylko ogólne ramy funkcyjne derywatów). Podział utworzonych rzeczowników na *nomina agentis* i *nomina instrumenti* jest tu tylko podziałem leksykalnym. Znaczenie agensa żywotnego ma 199 form, w czym mieści się aż 221 znaczeń osobowych, np. *motacz* (techn.) «robotnik w przędzalni», *siepacz* «morderca, oprawca», *oracz* «ten, kto orze» oraz 6 znaczeń nieosobowych, np. *zwijacz* «chrząszcz», *nadziejacz* «ptak wbijający złowione owady na kolce krzewów». Znaczenie Ag nieżywotnego (maszyny) przybiera ok. 30% rzeczowników derywowanych od czasowników o strukturze [Ag Pt Instr], np. *łamacz* «maszyna, która rozdrabnia, kruszy, łamie», *otrząsacz* (roln.)

¹⁴ M. Grochowski: *Treść i zakres pojęcia «środek czynności»*, op. cit., s. 43-55.

«mechaniczne urządzenie do oczyszczania», *przekrawacz* (techn.) «maszyna do krajania arkuszy papieru». Odpowiedniki roli Sub daje 30 czasowników (są to przeważnie czasowniki odmienne), np. *utrwalacz* «środek do utrwalania czegoś», *znieczulacz* (fot.) «substancja chemiczna służąca do zmniejszania czułości emulsji», *wypełniacz* (techn.) «substancja używana przy produkcji papieru, wyrobów gumowych, tworzyw sztucznych».

Reszta derywatów jest odpowiednikiem roli Instr. Rzeczowniki te spełniają warunki dla argumentu mającego rolę semantyczną narzędzia, tzn. są przedmiotami materialnymi martwymi o określonych konturach. Ich prymarną pozycją w zdaniu jest narzędnik. Jeżeli narzędzie wystąpi w pozycji nominatiwu, zdanie będzie informacją o aktualnej używalności narzędzia; świadczy to o wtórności tej pozycji¹⁵. Przykłady odpowiedników roli Instr są następujące: *wpinacz* (techn.) «przyrząd do wpinania pluskiewek», *wyżłabiacz* «narzędzie do żłobienia», *oborywacz* (przestarz.) «narzędzie do oborywania, obsypnik, radło», *krawacz*, «nóż szewski do krajania skóry, krawalnik» itd.

¹⁵ M. Grochowski: *Tekstowa realizacja semantycznego pojęcia narzędzia*, „Język Polski” LIII (1973), s. 324.

Józef Młodyński

KLASYFIKACJA SKRÓTOWCÓW POLSKICH

Próby klasyfikacji skrótowców polskich spotykamy w dwudziestoleciu międzywojennym w artykułach J. Otrębskiego¹, K. Nitscha², H. Ułaszyna³, S. Jaszńskiego⁴, W. Doroszewskiego⁵, po wojnie zaś w pracach W. Wesółowskiej⁶, J. Puzyniny⁷, A. Orzechowskiej⁸, w *Słowniku poprawnej polszczyzny* pod red. W. Doroszewskiego⁹ oraz w *Słowniku ortograficznym języka polskiego* pod red. M. Szymczaka¹⁰.

Z dotychczasowych klasyfikacji skrótowców polskich wynika, że:

1. większość autorów konsekwentnie odróżnia skrót graficzny od skrótowców;
2. wszyscy piszący po wojnie autorzy przyjmują ustalone przez H. Ułaszyna typy skrótowców literowych, głoskowych, grupowych i mieszanych (podział taki spotykamy w podręcznikach szkolnych i akademickich);
3. SPP i SOJP wprowadzają typ skrótowców częściowych (ułamkowych);
4. SOJP wprowadza typ skrótowców utworzonych z obcych elementów;

¹ J. Otrębski: *O skrótach*, „Język Polski” XV, 1930, s. 33-43.

² K. Nitsch: *Dopisek do artykułu J. Otrębskiego: O skrótach*, „Język Polski” XV, 1930, s. 43-48.

³ H. Ułaszyn: *O wyrazach skrótowych*, „Język Polski” XV, 1930, s. 168-177.

⁴ S. Jaszński: *O budowie skrótów w dzisiejszej polszczyźnie*, „Język Polski” XVI, 1931, s. 42-47.

⁵ W. Doroszewski: *Lakoniczne zwroty i skrótory. Uwagi ze stanowiska ogólnojęzykoznawczego, słowotwórczego i kulturalnego*, „Język Polski” XV, 1930, s. 102-108.

⁶ D. Wesółowska: *Leksykalizacja skrótowców*, „Język Polski” XXXVIII, 1958, s. 339-354.

⁷ J. Puzynina: *Skrótory językowe — charakterystyczna struktura XX w.* — Maszynopis.

⁸ A. Orzechowska: *Właściwości gramatyczne skrótowców polskich*, „Polonica” I, 1975, s. 201-204.

⁹ *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 1975, s. 695. W dalszym tekście oznaczany SPP.

¹⁰ *Słownik ortograficzny języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji*. Redaktor naukowy prof. dr Mieczysław Szymczak. PWN, Warszawa 1975, s. 123-126. W dalszym tekście oznaczany SOJP.

5. SOJP wprowadza typ skrótowców złożeniowych (złożeniowców), któremu w pewnej mierze odpowiadają złożenia dezintegralne z klasyfikacji J. Puzyniny;

6. A. Orzechowska wprowadza typ wyrazowców, w którym łączy typowe grupowce (np. BEFAMA) i złożenia dezintegralne (np. BIPROSTAL, BIPROWOD).

Dokładniejsze przyjrzenie się proponowanym podziałom klasyfikacyjnym prowadzi do wniosku, że jednoznacznie określone przez wszystkich autorów są tylko literowce. Przy określaniu dalszych typów spotykamy pewne rozbieżności, czasami dość istotne. Aby je możliwie jasno ukazać, uściślijmy terminy, którymi w dalszym ciągu artykułu będziemy się posługiwać.

Podstawą skrótowca (albo krócej: podstawą) będziemy nazywać wyraz lub zestawienie, od którego tworzymy skrótowiec, np. podstawą skrótowca ONZ (o-en-zet) jest zestawienie: *Organizacja Narodów Zjednoczonych*.

Komponentami nazywać będziemy te elementy wyrazów podstawy skrótowca, które tworzą dany skrótowiec, np. komponentami skrótowca ONZ są nazwy początkowych (pierwszych) liter kolejnych wyrazów podstawy.

Głoskowce bywają określane jako skrótowce utworzone z pierwszych głosek skracanych wyrazów (por. SPP, s. 695 i SOJP, s. 124). Nie jest to określenie ścisłe. Powszechnie uznawany za głoskowiec skrótowiec CIECH ma podstawę: *Centrala Importowo-Eksportowa Chemikaliów*. Pierwsze głoski wyrazów podstawy to: c, i, e, χ; tymczasem fonetyczne elementy skrótowca to: ć, e, χ. Podobne zjawisko obserwujemy w innych głoskowcach. Zilustrujemy je poniższą tabelą:

skrótowiec	podstawa skrótowca	pierwsze głoski wyrazów podstawy	fonetyczne elementy skrótowca
CNOS	<i>Centrala Nasienna Ogrodnictwa i Szkółkarstwa</i>	c, n, o, ś	c, n, o, s
COPIA	<i>Centrala Obsługi Przedsiębiorstw i Instytucji Artystycznych; — Główny Inspektorat</i>	c, o, p, i, a	c, o, p, a
GIOP	<i>Ochrony Pracy</i>	g, i, o, p	g, o, p
IMiD	<i>Instytut Matki i Dziecka</i>	i, m, i, d	i, m, i, d
SAR	<i>Szkoła Aktywu Robotniczego</i>	ś, a, r	s, a, r
SARP	<i>Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej</i>	s, a, ż, p	s, a, r, p
SOR	<i>Szkoła Oficerów Rezerwy</i>	ś, o, r	s, o, r
GISZ	<i>Główny Inspektorat Sił Zbrojnych</i>	g, i, ś, z	g, i, ś

Wniosek: komponentami głoskowców nie są pierwsze głoski kolejnych wyrazów podstawy. Głoskowce — podobnie jak literowce — powstają w podsystemie graficznym języka; komponentami są nie głoski, ale pierwsze (początkowe) litery poszczególnych wyrazów podstawy, a w płaszczyźnie fonicznej odpowiadające tym literom lub ich połączeniom głoski. „Typ skrótowców literowy i głoskowy stanowią jedną i tę samą grupę” — zauważył słusznie W. Doroszewski¹¹ 45 lat temu; są one jednak nadal w sposób zasadniczy przeciwstawiane sobie w dotychczasowych klasyfikacjach.

Analogicznie wygląda sytuacja grupowców. To nie sylaby lub początkowe grupy głoskowe poszczególnych wyrazów podstawy są komponentami skrótowca; podobnie jak w literowcach i głoskowcach komponentami są części wyrazów pisanych, a więc grupy liter wzięte z poszczególnych wyrazów podstawy. Dowodem może być skrótowiec *sanepid* (*sanitarno-epidemiologiczny*): gdyby komponentami skrótowca były części foniczne wyrazów podstawy, brzmiałby on **saniepid*.

Wniosek: wszystkie polskie skrótowce powstają w subkodzie pisany języka. Kształt pisemny skrótowca decyduje o jego fonicznej realizacji.

Wyodrębnione przez SPP i SOJP skrótowce częściowe (ułamkowe) są pewną odmianą grupowców. Ich cechą charakterystyczną jest to, że komponenty nie reprezentują wszystkich wyrazów podstawy. SPP do skrótowców częściowych zalicza tylko jednokomponentowe, SOJP również te, które składają się z kilku komponentów. *SAM* (*sklep samoobsługowy*) będzie skrótowcem częściowym wg obu klasyfikacji, *BIPROHA* (*Biuro Studiów i Projektów Handlu Wewnętrznego*) to wg SPP grupowiec, wg SOJP skrótowiec częściowy. To, czy dany skrótowiec składa się z komponentów reprezentujących wszystkie wyrazy podstawy, czy też tylko niektóre z nich, przy tej klasyfikacji nie może stanowić kryterium podziału, tym bardziej, że nie zostało ono zastosowane do literowców i głoskowców, w których również obok reprezentacji wszystkich wyrazów podstawy, np. *ZBoWiD* (*Zbowid*) — *Związek Bojowników o Wolność i Demokrację* — znajdujemy skrótowce, w których brak komponentów reprezentujących pewne wyrazy podstawy, np. *SPO* (*es-pe-o*) — *Sprawny do Pracy i Obrony*, *TNSW* (*te-en-es-wu*) — *Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich*, *UB* (*u-be*) — *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego*. Jako przykład grupowca podaje SOJP skrótowiec *WIFAMA* (*Widzewska Fabryka Maszyn Włókienniczych*), w którym nie widzimy komponentu reprezentującego ostatni wyraz podstawy. Czym budowa tego skrótowca różni się od budowy skrótowca *BIPROHA* (*Biuro Studiów i Projektów Handlu Wewnętrznego*), który przez SOJP został zakwalifikowany do typu skrótowców częściowych?

Skrótowce utworzone z obcych elementów reprezentowane są w SOJP przez grupowce: *Hortex*, *Impeymetal*, *Metalexport*. Ostatni z wymienio-

¹¹ Op. cit., s. 104-105.

nych nie jest chyba skrótowcem, ale wyrazem złożonym: obydwaj jego komponenty (*metal*, *eksport*) są pełnymi morfemami. *Impermetal* traktuje SOJP jako skrótowiec złożony z części angielskich wyrazów *import* i *export* oraz łacińskiego *metal*. Rodzi się zasadnicza wątpliwość: czy synchronicznie wyrazy *import*, *eksport*, *metal* można uznawać za wyrazy obce (o pisowni części *ex* powiemy później). I jeszcze jedno: mamy w tym złożeniu pełny morfem *-metal*; czy więc mamy do czynienia ze skrótowcem złożonym z obcych elementów, czy raczej ze skrótowcem złożeniowym, a używając terminologii J. Puzyniny — ze złożeniem dezintegralnym? Gdzie należy zaliczyć skrótowce *UNESCO*, *USA*, *CENTO*? Czy są to skrótowce utworzone z obcych elementów, czy odpowiednio głoskowiec, literowiec i skrótowiec mieszany? Odpowiedzi na to pytanie w SOJP nie znajdziemy.

Jako przykłady skrótowców złożeniowych podaje SOJP: *gastropunkt*, *Handlobank*, *Inwestbank*, *Narbank* (*Narodowy Bank Polski*), *Rolbank*, *Krajbank* (*Bank Gospodarstwa Krajowego*). Wydaje się, że poza *gastropunktem*, który jest wyrazem rosyjskim, pozostałe nie należą do języka etnicznego. Są to skróty telegraficzne, zastępujące pełną nazwę instytucji tylko w komunikacji telegraficznej¹².

Z powyższych rozważań wynika, że skrótowce powstają w subkodzie pisany języka, funkcjonują w subkodzie fonicznym. Stąd wniosek, że skrótowcem może stać się tylko taki skrót graficzny, który ma możliwość fonicznej realizacji w formie wyrazowej. Nie mogą realizować się jako skrótowce skróty graficzne typu *nt.* (*na temat*), *iw.* (*jak wyżej*), *dr hab.* (*doktor habilitowany*), gdyż w fonicznej realizacji są zawsze odczytywane jako pełne wyrazy podstawy, nigdy (pomijając sporadyczne użycia żartobliwe) jako jeden wyraz.

Drugim kryterium, które pozwoli oddzielić skrótowce od innego typu złożań, jest to, że skrótowiec składa się tylko z takich komponentów, które nie są pełnymi morfemami. Inaczej mówiąc: komponentami skrótowca są wyłącznie morfemy ucięte. Wyrazy, których przynajmniej jeden z komponentów jest morfemem, zaliczamy — zgodnie z klasyfikacją J. Puzyniny — do złożań dezintegralnych, np. *Impermetal* to złożenie dezintegralne, nie skrótowiec, ponieważ jednym z trzech jego komponentów jest morfem *metal*.

W tak wyodrębnionych skrótowcach obserwujemy następujące opozycje:

1. Na płaszczyźnie graficznej występują komponenty monografemowe, tj. pierwsze litery poszczególnych wyrazów podstawy (*Ch* traktujemy ja-

¹² Nawiasem warto dodać, że adres telegraficzny Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie ma formę *KRAJOBANK*, a nie *KRAJBANK*.

ko jeden grafem¹⁸) typu *PRO* (pe-er-o) — *Polskie Ratownictwo Okrętowe*, *ChRL* (cha-er-el) — *Chińska Republika Ludowa*, *PAN* (pan) — *Polska Akademia Nauk* i poligrafemowe, tj. składające się z kilku liter poszczególnych wyrazów podstawy, typu *Pafawag* — *Państwowa Fabryka Wagonów*, *zoo* — *ogród zoologiczny*, *sam* — *sklep samoobsługowy*, *baon* — *batalion*.

2. Na płaszczyźnie graficznej wyróżniamy skrótowce złożone z jednego typu komponentów, np. *PAN* (komponenty monografemowe), *Pafawag* (komponenty poligrafemowe) i skrótowce złożone z komponentów obu typów, np. *PAGED* (*P* i *D* — komponenty monografemowe, *AGE* — komponent poligrafemowy).

3. Na płaszczyźnie fonicznej dostrzegamy dwa sposoby odczytywania skrótowców złożonych z komponentów monografemowych: literowy, tj. odczytywanie nazw liter, np. *PGR* (pe-gie-er) i głoskowy, tj. nadawanie literom i ich połączeniom ich fonicznej wartości zgodnej z systemem języka, np. *PAN*, *CIECH*, *SOR*.

4. W pewnych skrótowcach obserwujemy zjawisko, które nazwiemy stylizacją. Polega ona na przekształceniach graficznej formy skrótu lub sposobu jego odczytywania. Celem przekształceń jest upodobnienie powstałego skrótowca do normalnych wyrazów polskich lub — co zdarza się chyba częściej — do wyrazów obcych. Wyróżniamy cztery rodzaje stylizacji:

a) Połączenie dwu sposobów (literowego i głoskowego) realizacji fonicznej w skrótowcach monografemowych, np. *SGPiS* (es-gie-pis): dwa pierwsze komponenty zrealizowane jako nazwy liter (es-gie), trzy pozostałe jako odpowiadające tym połączeniom liter głoski (pis), chociaż możliwa jest realizacja literowa (es-gie-pe-i-es). Skrótowce typu *GKKFiT* realizowane są fonicznie bądź jako niestylizowane (gie-ka-ka-ef-i-te), bądź jako stylizowane (gie-ka-ka-fit).

b) Dodanie komponentu, nie pochodzącego z podstawy skrótowca, np. *Pomoc Lekarska Młodzieży Akademickiej* — *PALMA* (palma — dodany komponent *A*), *Obóz Zjednoczenia Narodowego* — niestylizowany skrótowiec *OZN* (o-zet-en) i stylizowany *OZON* (ozon — dodany komponent *O*), *Biuro Zbytu Przemysłu Motoryzacyjnego* — *BHMot* (be-ha-mot — dodany

¹⁸ Do uznania *Ch* za jeden grafem skłania nas fakt, że w konwencjonalnych skrótach graficznych i skrótowcach zawsze występuje *Ch* jako pierwsza litera skracanego wyrazu, np. *ChRL* — *Chińska Republika Ludowa*, *ChJN* — *Chrześcijańska Jedność Narodowa*. *Ch* zawsze jest odczytywane jako *χ*, natomiast połączenie *CH* odczytywane jest jako nazwy dwu liter *C* i *H*, por. *CHZ* (ce-ha-zet) — *Centrala Handlu Zagranicznego*. W pozostałych wypadkach, gdy pierwsza głoska wyrazu oznaczana jest graficznie dwiema literami (*rz*, *sz*, *cz*, *dz* oraz *i* jako znak diakrytyczny zmiękczenia) podstawą budowy skrótów i skrótowców jest pierwsza litera, np. *PRL* — *Polska Rzeczpospolita Ludowa*. Ten stan rzeczy znajduje uzasadnienie w polskiej konwencji graficznej. Bardziej konsekwentnie traktowane jest *ch* jako jedna litera w alfabecie czeskim, w którym znak ten występuje po literze *h*.

komponent *ha*¹⁴, pominięte komponenty z wyrazów podstawy: *Zbytu i Przemysłu*).

c) Tworzenie skrótowca z komponentów reprezentujących tylko niektóre wyrazy podstawy i ewentualna zmiana kolejności komponentów, np. od podstawy: *Centralny Ośrodek Badań i Rozwoju Techniki Kolejnictwa* — obok niestylizowanego COBiRTK (ce-o-be-i-er-te-ka) istnieje skrótowiec stylizowany COBEK (z podstawy nie wzięto komponentów z wyrazów: *Rozwoju Techniki*, komponent *B* zrealizowano jako nazwę litery, pozostałe jako odpowiadające literom głoski); od podstawy: *Zakład Doświadczalny Instytutu Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk* — TECHPAN (komponenty: poligrafemowy z wyrazu *Techniki* i monografemowe z wyrazów: *Polskiej Akademii Nauk*); od podstawy: *Zakłady Stolarstwa Budowlanej* — STOLBUD (komponenty poligrafemowe tylko z dwu wyrazów podstawy); od podstawy: *sklep samoobsługowy* — sam (komponent poligrafemowy tylko z drugiego wyrazu podstawy), od podstawy: *Polska Agencja Reklamy* — AGPOL (komponenty z dwu wyrazów podstawy z przestawionym szykiem).

d) Stylizacja graficzna ma na celu nadanie skrótowcowi formy graficznej, przypominającej wyraz obcy, np. *Galanteria Luksusowa* — GALLUX (litery *ks* z komponentu *luks* zastąpiono łacińską literą *X*). Podobnie; *Kierownictwo Dywersji* — KEDYW — zmiana graficzna (i fonetyczna) upodobniła skrótowiec do wyrazu obcego *kedyw* «dawny oficjalny tytuł wicekróla Egiptu». W skrótowcach monografemowych stylizacja graficzna służy dehomonimizacji skrótowców, np. niestylizowany skrótowiec PKO tworzony jest od podstawy: *Powszechna Kasa Oszczędności*, stylizowany PEKAO — *Polska Kasa Opieki*.

*

Biorąc pod uwagę omówione wyżej opozycje, widoczne we współczesnych skrótowcach polskich, proponujemy następującą klasyfikację skrótowców:

I. MONOGRAFEMOWE

A. niestylizowane

1. literowce — komponentami są nazwy liter skrótu graficznego, np. *PKS* (pe-ka-es), *PGR* (pe-gie-er);
2. głoskowce — komponentami są odpowiadające literom skrótu graficznego lub ich połączeniom głoski, np. *PAN*, *PAP*;

¹⁴ Komponent *ha* pochodzi z dawnej podstawy skrótowca: *Biuro Handlu Przemysłu Motoryzacyjnego*.

B. stylizowane

1. literowo-głoskowe, w których pewne komponenty realizowane są jako nazwy liter, inne jako odpowiadające literom lub ich połączeniom głoski, np. *CPLiA* (cepelia), *BZMUH* (be-zet-muh), *SGPiS* (es-gie-pis);
2. z dodanym komponentem, np. *PALMA*, *OZON*;
3. złożone z wybranych komponentów, np. *COBEK*;
4. z modyfikacją graficzną, np. *PEKAO*.

II. POLIGRAFEMOWE

A. niestylizowane

1. o podstawie jednowyrazowej
 - a) nagłosowo-wygłosowe, np. *baon*, *dyon*;
 - b) nagłosowe (ucięte), np. *kilo*, *deka*, z gwary partyjnej *wa* (*Warszawa*), *dru* (*drukarnia*), środowiskowe *peni* (*penicylina*)¹⁵
2. o podstawie wielowyrazowej, np. *PAFAWAG*, *ZAMECH*, *POLFA*;

B. stylizowane

1. —
2. —
3. złożone z komponentów, nie reprezentujących wszystkich wyrazów podstawy, z ewentualną zmianą szyku komponentów, np. *STOLBUD* (*Zakłady Stolarstwa Budowlanego*), *sam*, *PREMED* (*Zakłady Aparatury Precyzyjno-Medycznej*), *AGPOL* (*Polska Agencja Reklamy*)
4. z modyfikacją graficzną, np. *GALLUX*, *KEDYW*.

III. MIESZANE (złożone z komponentów monografemowych i poligrafemowych)

A. niestylizowane

1. literowo-grupowe, np. *PKOl*, *PZKosz* (*Polski Związek Koszykówki*), *PZWet* (*Powiatowy Zakład Weterynarii*);
2. głoskowo-grupowe, np. *CEZAS* (*Centrala Zaopatrzenia Szkół*), *PAGED* (*Polska Agencja Eksportu Drewna*), *ZREMB* (*Zakłady Remontu Maszyn Budowlanych*);

B. stylizowane

1. literowo-głoskowo-grupowe, np. *ARGED* (*Artykuły Gospodarstwa Domowego*);

¹⁵ Wśród tego typu skrótowców znajdujemy bardziej skomplikowane, np. środowiskowe (uczniowskie) *mata* (= *matematyka*), *fiza* (= *fizyka*). Stanowią one pewną podgrupę, którą w tym artykule nie będziemy się zajmować.

2. złożone z wybranych komponentów, np. *TECHPAN*
3. z dodanym komponentem, np. *BHMot* (be-ha-mot);
4. z modyfikacją graficzną, np. *PEWEX* (*Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego*).

Wydaje się, że powyższa klasyfikacja słowotwórcza znajdzie pewną analogię w nie przeprowadzonej dotychczas klasyfikacji semantycznej skrótowców. Skrótowce monografemowe tworzone są przede wszystkim od deskrypcji jednostkowych, najczęściej nazw instytucji, urzędów i organizacji społecznych. Skrótowce poligrafemowe tworzone są najczęściej od nazw instytucji handlowych i produkcyjnych. Skrótowce poligrafemowe stylizowane coraz bardziej oddalają się od swoich podstaw, zbliżają się do statusu imion własnych. Na przykład konstrukcja: *Zakłady Stolarstwa Budowlanego STOLBUD im. Sergiusza Przytyckiego w Sokółce* — wydaje się zupełnie poprawna. Nie do przyjęcia byłaby natomiast konstrukcja: *Prezydium Polskiej Akademii Nauk PAN*. Zagadnienie to wymaga jednak dokładniejszych badań.

Małgorzata Zaremba

O SŁOWNICTWIE POLONII AMERYKAŃSKIEJ

1. Materiał, poddawany tu analizie, pochodzi z trzech źródeł:

a) z podręczników¹ stosowanych w nauczaniu języka polskiego w istniejących jeszcze szkołach parafialnych oraz na godzinie języka polskiego w amerykańskiej szkole świeckiej;

b) z osiemnastu pism² (dzienników, tygodników, dwutygodników, miesięczników, efemeryd) — reprezentatywnych dla prasy polonijnej w USA, z lat 1968-1975;

c) z miesięcznika „Ameryka” — wydawnictwa propagandowego Stanów Zjednoczonych, mającego na celu popularyzowanie kultury i dobrobytu cywilizacyjnego USA; kierownikiem wydania polskiego jest Jan Kempka; materiał wyekscerpowany z 20 numerów, z lat 1968-1975.

2. Porównanie słownictwa podręczników, prasy polonijnej oraz wydawnictwa „Ameryka” prowadzi do następujących wniosków:

2.1. Autorzy podręczników, stojąc na straży „czystości” języka polskiego, wprowadzają bardzo niewiele zapożyczeń, i to raczej koniecznych, w zakresie systemu monetarno-metrycznego (por. *cent*, *cencik*, *dolar*, *funt*), nazw popularnego pożywienia itp., por. *kubaba* — ang. *cubeb*, pol. *kubeba* (Czytam i mówię, z. 4, s. 126), *paj* — ang. *pie* «rodzaj paszteciku, ciastka» (Mówię i piszę, z. 5, s. 129), *synk* — ang. *sink* «zlew» (Mówię i piszę, z. 5, s. 121). Dominującą cechą leksykonu podręczników jest obfitość

¹ „Polska Mowa — Polish Language for beginners” — w opracowaniu Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce pod przewodnictwem Jana K. Miski, Illinois, USA 1963; Pięć zeszytów (*Umiem czytać*, *Lubię czytać*, *Czytam*, *Czytam i mówię*, *Mówię i piszę*) opracowanych, ułożonych i ilustrowanych przez siostry felicjanki. Chicago, Illinois 1952-1953; Czytanka dla III klasy „Moje miłe rozrywki” opracowana przez siostrę Cyrylę, felicjankę, Drukarnia Sierocińca św. Jadwigi, Niles Illinois, copyright 1935; „Elementarz dla szkół przy Polskim Narodowym Katolickim Kościele w Ameryce”. Rok I i II wyd. staraniem Komisji Oświaty Polsko-Narodowej Spójni, Scranton, Pennsylvania 1956.

² „Dziennik Związkowy” (Chicago), „Dziennik Polski” (Detroit), „Nowy Dziennik” (Jersey City, N. Y.); „Głos Ludowy” (Detroit), „Polonia” (Chicago), „Gwiazda” (Philadelphia), „Straż” (Scranton), „Pittsburchanin” (Pittsburgh), „Czas” (Brooklyn, N. I.), „Związkowiec” (Organ Urzędowy Związku Polaków w Ameryce); wyd. w Chicago; „Naród Polski”, „Zgoda”, „Głos Polek” oraz „Sokół Polski” (Pittsburgh); „Miesięcznik Franciszkański” (Pulaski, Wisconsin), „Wiadomości Polskie” (Los Angeles), „Pokój” (Detroit); „Porozmawiajmy” (New York City).

wyrazów już przestarzałych (niekiedy „podtrzymanych” w USA odpowiednikiem amerykańskim), np *automobil*, por. *US automobile*: *Jedź samochodem* (Lubię czytać, z. 2, s. 99), *zakupno*: *Idziemy na zakupno, we are shopping* (Mówię i piszę, z. 5, s. 83, 99), *marcypan*, por. *US marzipan* (Mówię i piszę, z. 5, s. 83). Zdarzają się i wyrazy d a w n e: *wiązanie* «prezent»: *Memu tatusiowi daję na wiązanie całus i serduszko* (Moje miłe rozrywki, s. 94); *krukwię* «protezy»: *Leoś był kaleką. Chodził o krukwiach* (Moje miłe rozr., s. 98); *wartalka* «bąk»: *Edzio bawi się wartalką* (Czytam i mówię, z. 4, s. 56); *kołowiec* «statek»//*korab* (Czytam i mówię, z. 4, s. 45).

Oprócz wymienionych archaizmów i anachronizmów, nie mieszczących się już we współczesnej normie języka polskiego, sporo tu form, które w publikacji o charakterze dydaktycznym nigdy nie powinny się znaleźć, a mianowicie, form gwarowych i regionalnych. Por. *gwiazderek* «święty Mikołaj»: *Może gwiazderek przyniesie mi saneczki* (Moje miłe rozr., s. 41, 51); *mytki* «szmaty do mycia», por. ang. *washcloths* (Mówię i piszę, z. 5, s. 99); *spódnik*, ang. *petticoat* (Mówię i piszę, z. 5, s. 121); *seler* «seler», ang. *celeri* (Mówię i piszę, z. 5, s. 99). Z regionalizmów znajdujemy tu — *firana*: *Tu są nowe firany* (Umiem czytać, z. 1, s. 69; Mówię i piszę, z. 5, s. 68); *krupy*: *Ela daje ptakom krupy* (Elementarz, s. 34); *krawatka*: *On kupił krawatkę* (Czytam, z. 3, s. 90); *krawczyjni*, por. *US seamstress* (Czytam i mówię, z. 4, s. 55).

2.2. Słownictwo w miesięczniku „Ameryka”, poddane również wyraźnie rygorom normy poprawnościowej, nie zawiera dialektyzmów i regionalizmów; natomiast wiele w nim wyrazów obcych i kalk z języka angielskiego. Te pierwsze — zwykle zaadaptowane fleksyjnie bądź słowotwórczo. Por. *manhattan* — *US manhattan* «rodzaj napoju alkoholowego»: *Wypiłem w barze kilka manhattanów* (nr 172/1973, s. 6); *hereford* «US — rasa bydła z Herefordshire»: *50 sztuk herefordów pasących się...* (167/1972, s. 30); *Teksańczyk* ≤ *Texan* «mieszkaniec Texasu»: *Teksańczyk uzyskał wyróżnienie* (164/1972, s. 48) itp. Na stylu i charakterze „Ameryki” ciąży, najogólniej mówiąc, duch adaptacji amerykańizmów „za wszelką cenę”, przy czym ulubionym chwytem jest k a l k o w a n i e tak strukturalne, jak semantyczne. Przykłady kalk strukturalnych: *ludzie rodzinni* ≤ *am. family men*: *Ludzie rodzinni zazwyczaj wynajmują domek* (Am. 138/70, s. 5), *białe kołnierzyki* ≤ *US — white collars*: *Styl życia typowy dla pracowników umysłowych, tzw. białych kołnierzyków* (138/1970, s. 16); *tarabaniarz* «niedzielny motocyklista» — *US scrambler*: *Klub Streetville Scrambles czyli „Tarabaniarzy”*: *Jedźcie z nami tarabaniarzami* (171/1973, s. 28). Przykłady kalk semantycznych: *konteneryzacja*: *Cechą jego sztuki była swoista „konteneryzacja”* (167/72, s. 53), *am. containering* «stosowanie kartonów, puszek, pudełek; zbiornikowienie, nadanie formy pojemnika», por. ogpolskie znaczenie «transport za pomocą kontenerów»; *balonówka* «łódź pneumatyczna przypominająca balon»: *Dzisiaj tysiące podróżników zaopatrzonych w „balonówki” bezpiecznie splywa z prądem rzeki* (180/74, s. 45), por. pot.

«guma do żucia, balonowa»; kukurydzianka «fajka z wydrążonego kaczana kukurydzy»: *Palaczem kukurydzianek był...* (177/73, s. 56) — US corn-pop pipe, por. pol. «kasza, mąka z kukurydzy». Ten duch adaptacji ogranicza występowanie cytatów; są one okazjonalne: *Rangers (Komandosi)* (169/73, s. 6); *teenagers: Dawni teenagers byli fanami hard rocka* (181/74, s. 38). Zwykle towarzyszy im jednak „omówienie”, polski komentarz, por. *Jazzmobile czyli jazzobus wyrusza w podróż* (151/71, s. 47); *Peggy udaje się w góry z biglem, takim angielskim gończakiem* (148/71, s. 1); *Coctail party, czyli przyjęcia koktailowe* (137/70, s. 24); „*Seaburia*”, czyli *morskie dzielnice mieszkaniowe* (182/74, s. 14) — co należy do zwykłego stylu „Ameryki”. Język tego wydawnictwa odchyła się od normy współczesnego języka polskiego, także ze względu na obecność tzw. okazjonalizmów (tworów jednostkowych), pozostających w zgodzie z duchem języka polskiego, tyle tylko, że w krajowej normie ogólnej nieznanymi, por. *żaglocykl* ≤ *żagiel X trycykl* «podpis pod fot. chłopczyka jadącego na rowerze z żaglem»; *papierotorbiarz: Nowojorski zespół „Papierotorbiarzy”. Rekwizyty ograniczone do papierowych toreb, kartonów* (139/70, okł.); *ropopójka* «pompa szybu naftowego» (180/74, s. okł.), przypominająca strukturę pol. *pszczel-rojolaпка*; *niedomarzek* «odratowany pies, któremu groziło zamrożenie» (Am. 180/74, s. okł.), por. pol. prz. *niedogryzek*. Duch amerykański odbija się np. w zwiększonej ekstensji przedrostka *super-*, por. *superblok* (160/72, s. 56), *supertermin* (141/70, s. 28), *superautostrada* (181/74, s. 20), *superkowboj* (143/70, okł.), *supermatka* (137/70, s. 31), *supersamolot* (139/70, s. 4), *supertaktownie* (139/70, s. 56). W porównaniu z czasopiśmiennictwem polonijnym „Ameryka” bardziej dba o czystość języka polskiego, zob. te same informacje w omawianym miesięczniku i w prasie polonijnej:

„Ameryka”	Prasa Polonijna
Pracuje jako pomocnik <i>spikera</i> w radiostacji (Am. 155/71, s. 6).	<i>Anonser</i> lokalnego programu radiowego (Dz. Zw. 61/73, s. 3). <i>Radioanonserzy</i> znani Polonii (Dz. Zw. 236/71, s. 2).
<i>Członkowie Stowarzyszenia im. Johna Bircha</i> (Am. 155/71, s. 9).	Wiemy, że <i>birczowcy</i> mają dostęp do prasy polonijnej (Gł. Lud. 34/73, s. 6).
W supersamie odległym od jej domu o siedem <i>przecznic</i> (Am. 138/70, s. 17).	Blisko wszystkiego! 1 i 1/2 bloku na północ od Montrose (Dz. Zw. 107/73, s. 10).
Sposób wypełniania <i>kartki wyborczej</i> (Am. 155/71, s. 12).	Sesję rozpoczęto wydaniem <i>balotów wyborczych</i> (Związkowiec 17/74, s. 5).
Udzielam <i>poparcia</i> kandydatowi (Am. 138/70, s. 19).	Muskie odmówił <i>indorsowania</i> sen. Mc Govern (Polonia 25/72, s. 7).
Splaciły <i>hipotekę</i> (Am. 138/70, s. 19).	Właściciel przekaże <i>morgecz</i> za \$ 10 tys. wpłaty (Dz. Zw. 107/73, s. 10).
Zaapelować do <i>burmistrza</i> (Am. 150/71, s. 9).	<i>Mayor</i> Chicago (Dz. Zw. 61/72, s. 8); przemówienie <i>majora</i> miasta (Pittsb. 46/72, s. 1).

Niezależnie od programowej dbałości o czystość języka polskiego, nie udało się uniknąć redaktorom „Ameryki”: s e m a n t y z a c j i na wzór angielski oraz przebijającej spoza polskiej warstwy zewnętrznej s t r u k t u r y słowa angielskiego. Z tych powodów, jak i z powodu tzw. okazjonalizmów (w ramach „twórczości własnej”), nie może chyba liczyć „Ameryka” na pozytywną ocenę językową i pełną komunikatywność w recepcji czytelnika polskiego.

2.3. Słownictwo prasy polonijnej, najbujniejsze, najwszechstronniejsze zakresowo, charakteryzuje się silnym rozchwianiem norm. Niezwykle charakterystycznym rysem jest dynamika procesów słotwórczych; dzięki niej to właśnie model np. angielskiego „gniazda” słotwórczego: *to graduate* «promować się, ukończyć szkołę, zwykle wyższą»: *graduate* «absolwent»: *graduation*: *graduating* «promowanie, rozdanie uroczyste dyplomów, matur»: *post-graduation* «podyplomowy» etc., model ten znalazł poniższą realizację w języku Polonii USA, por. *graduować*: *Ich dwóch synów graduowało Kolegium* (Zgoda 24/72, s. 10), *graduanci*: *Graduanci z kolegiów* (Dz. Zw. 24/72 s. 4); *Wielu graduantów szkół średnich* (Sokół 3/74, s. 3), *graduanka*: *A. Foster, jedna z graduantek Air Force Security Police* (Dz. Pol. 45/72, s. 9), *graduacyjny*: *W szkole średniej odbyła się uroczystość graduacyjna. Prezent graduacyjny — spędzenie wakacji w Polsce* (Pol. 24/72, s. 10), *pograduacyjny*: *Dla studentów studiów pograduacyjnych miasta Michigan* (Dz. Pol. 223/71, s. 1), *graduowanie*: *Z okazji graduowania ich pociech 48 delegatek zappełniło salę* (Sokół 13/73, s. 1).

Procesy słotwórcze zintensyfikowane są przez zabiegi kalkowania. Najwięcej nowych terminów pojawia się w zakresie: tytułów urzędowych, zawodowych, terminologii administracyjnej. Oto kilka przykładów: *manipulator budżetowy Białego Domu* (Nowy Dz. 231/72, s. 3), *komitymenwardowy* (Polonia 13/74, s. 1), *bondowani, licencjonowani kontraktorzy* (Czas 50/74, s. 7, Dz. Zw. 108/73, s. 7), *powiatowy koroner, ława koronerska* (Dz. Zw. 104/73, s. 4, Dz. Zw. 212/71, s. 8), *generalny poczmistrz Stanów Zjednoczonych* (Dz. Zw. 108/73, s. 1), *superintendent powiatowego szkolnictwa* (Pol. 30/73, s. 10), *superwizor operacji firmy* (Pittsb. 30/73, s. 3), *assesor miasta Detroit* (Straż 44/72, s. 6), *stanowy wydział transportacji* (Dz. Zw. 108/73, s. 3), *Komitet Apriopriacyjny* (Dz. Pol. 25/72, s. 4), *klerk miejski* (Pol. 50/74, s. 1).

Rozpolitykowanie gazet polonijnych odbiło się również na charakterze słownictwa zapożyczanego, por. *konwencja republikańska* (Mies. Fr. 2/72, s. 43), *splitować baloty* (Dz. Zw. 65/72, s. 1), *wybory aldermańskie* (Polonia 37/72, s. 10), *kaukus demokratyczny* (Pol. 18/72, s. 8), *uchwała indorsacyjna* (Pol. 40/72, s. 2), *republikański ticket* (Now. Dz. 225/72, s. 3), *zostać „draftowanym”* (o senatorze) (Pol. 20/72, s. 9), *drajw w campusach* (Gł. Lud. 20/72, s. 12).

Trzecią sferą wpływów jest socjologia pracy, obyczajów, życia w amerykańskiej cywilizacji, por. *małpować „Jonesów”* (Dz. Zw. 291/71, s. 1), za czym kryje się aluzja do ang. *Keep up with Joneses* «dostosować się na siłę do wyższej stopy życiowej sąsiadów», *biura relifowe* (Nar. Pol. 1/73, s. 5), *biuro realnościowe i asekuracyjne* (Czas 9/75, s. 7), *być greenhorerem* (Pol. 34/73, s. 10), *praca janitorska* (Dz. Zw. 108/73, s. 6), *usługi brokerskie* (Pol. 16/73, s. 7), *roboty carpenterskie i plombiarskie* (Dz. Zw. 89/73, s. 15), „*klinowanie*” *offisu* (Czas 42/72, s. 6), *pracownicy patronażowi* (Dz. Zw. 34/72, s. 8).

Na tym tle pięknym wyjątkiem jest „Sodalis-Polonia” wydawany w Zakładach Naukowych w Orchard Lake, Michigan, które z racji swego dobrego poziomu językowego nie znalazło się na moim warsztacie. Wydawany pod patronatem ks. dr Ziemby jest częściową realizacją podjętej przez ten ośrodek akcji PROJECT POLE, akcji mającej m.in. na celu ochronę i pielęgnację języka polskiego wśród Polonii amerykańskiej.

3. Podsumowując rozważania o słownictwie polszczyzny amerykańskiej w omawianych źródłach pisanych, można stwierdzić, co następuje:

Silnie tkwi w niej pierwiastek konserwatyzmu; świadczy o tym wspólna warstwa wyrazów dawnych, przestarzałych (najliczniej reprezentowana w podręcznikach, mniej licznie w prasie), przy czym należy pamiętać o tym, że często konserwatywne słownictwo polskie znalazło się tu jako wtórnie przywołane, „podtrzymane” przez amerykański żywy źródłosłów.

Nacechowania gwarowego i regionalnego pozbawiona jest jedynie „Ameryka” (podczas gdy podręczniki odznaczają się nim w stopniu największym).

Dynamiczność i aktywność słowotwórcza cechuje przede wszystkim słownictwo prasy polonijnej, a zupełnie nieznana jest podręcznikom. Kalkowanie struktury czy też (częściej) znaczeń obcych — jest niemal nieznaną podręcznikom.

Biorąc pod uwagę adresata społecznego trzech przedstawionych źródeł informacji w języku polskim, trzeba stwierdzić, że:

— niezadowolający jest stan języka podręczników, zbyt konserwatywnych (a nawet błędnych językowo — dialektyzmy!) jak na przewodniki wprowadzające dziecko w usystematyzowany świat języka polskiego;

— chaotyczny i nieporządkowany język czasopiśmiennictwa³, wprawdzie jest komunikatywny dla Polonii (szacowanej według ostatnich spisów na przeszło 5 mln), ale jak na język publikatora, nie dość reprezentatywny dla dobrej polszczyzny. Na usprawiedliwienie można by dodać, że materiały w nim zamieszczane pochodzą z różnych źródeł; są to biuletyny (Free Europe Institute oraz Krajowej Agencji Informacyjnej); w i a d o -

³ Dotyczy to zwłaszcza dzienników — w liczbie trzech, które obok 20 tygodników (jak podają dane amerykańskie z 1970 roku) jeszcze się ukazują.

mości bieżące z prasy amerykańskiej, pośpiesznie tłumaczone na język polski, notatki i komunikaty nadesłane przez organizacje polonijne, listy do redakcji itp. Dodatkowo komplikuje tę sytuację różny poziom intelektualny zespołów redakcyjnych, różnice w pochodzeniu społecznym oraz dialekt (zarówno polski jak i amerykański), którym sami oni mówią;

— najmniej niepokoju budzi „Ameryka”, jako że wszelkie „pułapki” i nieczytelności z racji okazjonalizmów i ulegania wpływom angielskim są do rozszyfrowania przy aktywnej postawie czytelnika (krajowego).

Krystyna Chruścińska

RZECZOWNIKOWE NEOLOGIZMY SŁOWOTWÓRCZE W JĘZYKU PRASY (DERYWATY PROSTE)

Materiałem wykorzystanym do tej pracy są rzeczownikowe neologizmy słowotwórcze zebrane w kartotece Zespołu Słowotwórczego Instytutu Filologii Polskiej UW. Pochodzą one z 90 numerów dzienników („Życia Warszawy” i „Expressu Wieczornego”) i 13 numerów tygodników („Kultury” i „Polityki”), z lat 1972 i 1973. Materiał ten nie jest jednorodny pod względem stylistycznym, na język w prasie składają się bowiem różnorodne odmiany stylistyczne języka literackiego¹.

Celem analizy była wielostronna charakterystyka rzeczownikowych neologizmów słowotwórczych i na jej podstawie próba ukazania tendencji, które można zaobserwować we współczesnym słowotwórstwie polskim. Przyjęto, że neologizmem jest każdy wyraz nowy pod względem znaczenia i formy lub też samej formy czy też samego znaczenia, natomiast neologizmem słowotwórczym — wyraz nowy pod względem formy i zachowujący synchronicznie budowę słowotwórczą. Takie ujęcie neologizmu jest szersze od ujęcia genetycznego: jako neologizm traktowany jest każdy wyraz w określonym sensie nowy, który wchodzi w sieć międzywyrazowych relacji morfosemantycznych; nie zakłada się natomiast, że został on utworzony jako formacja na gruncie polskim². Do tak rozumianych neologizmów słowotwórczych zalicza się i wyrazy typu: *ekspansjonista* (ExW. 140, 73), *elektronizacja* (ZW 138, 73), które mogły być zapożyczone w całości, jednakże w przyjętym tu synchronicznym rozumieniu stanowią neologizmy słowotwórcze.

Jako nowe traktuje się takie wyrazy, które nie są poświadczone w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego i w słownikach wyrazów obcych pod red. Z. Rysiewicza i pod red. J. Tokarskiego³.

¹ W. Pisarek: „Język wiadomości prasowych”, Kraków 1966, s. 7-9.

² Por. D. Buttlerowa: *Neologizm i terminy pokrewne*, „Por. Jęz.” 1962, 5-6, trzecia klasyfikacja neologizmów (oddzielająca neologizmy rodzime od zapożyczeń) na: 1) neologizmy słowotwórcze utworzone na gruncie języka polskiego, 2) neologizmy słowotwórcze przejęte z języka obcego, ale mające w języku polskim motywację słowotwórczą.

³ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1-10 oraz *Suplement*, Warszawa 1969; *Słownik wyrazów obcych*, red. Z. Rysiewicz, Wyd. I, Warszawa 1954; *Słownik wyrazów obcych*, red. J. Tokarski, Warszawa 1971.

Aby opisać w sposób uporządkowany przejawianie się tendencji panujących we współczesnym słownictwie, w zakresie badanego materiału, zastosowano podział analizowanych neologizmów na: mutacyjne, transpozycyjne i modyfikacyjne. Tu pojawiła się trudność; otóż w obrębie derywatów transpozycyjnych i modyfikacyjnych wiele jest typów w pełni kategoryalnych, takich jak derywaty odczasownikowe na *-nie*, *-enie*, na *-acja* zwłaszcza od czasowników na *-izować*, derywaty odprzymiotnikowe na *-ość*, deminutiva na *-ek*, *-ka*. Zakres kategoryalności niektórych z wymienionych grup jest trudny do sprycyzowania; nowość tych wyrazów jest więc inna niż nowość derywatów mutacyjnych: w zakresie transpozycyjnych naprawdę nowe są właściwie tylko ich podstawy słownotwórcze (np. *odteatralnić* dla rzeczownika *odteatralnienie*, Kult. 26, 73); w zakresie modyfikacyjnych albo podobnie, albo też zamiast nowości trzeba mówić tylko o ekspresywności, nieneutralności derywatów (takich jak np. *dystansik*, Kult. 31, 73). Toteż w tym artykule nie będą omawiane neologizmy o charakterze transpozycyjnym i modyfikacyjnym⁴, natomiast przedmiotem analizy będą derywaty mutacyjne, jako że właściwych neologizmów należy szukać w ich obrębie.

Wyróżniam wśród nich dwie zasadnicze grupy: nazwy konkretne i nazwy o charakterze abstrakcyjnym, w ich obrębie drobniejsze podklasy znaczeniowe. W tym artykule zajmę się tylko typami produktywnymi wśród derywatów sufiksalnych⁵.

1. Nazwy konkretne

1.1. Nazwy osobowych wykonawców czynności z formantami *-owiec* i *-arz* (o użyciu jednego z tych sufiksów decyduje czynnik fonetyczno-morfologiczny)⁶.

Grupę tę tworzą neologizmy odrzeczownikowe i odczasownikowe, których podstawy wskazują na miejsce pracy podmiotu, jak w rzeczownikach: *robisowiec* (ExW 290, 72), *żeglugowiec* (ExW 289,72), *usługowiec* (ExW 288,72), *betonstalowiec* (ZW 292,72) «ten, który pracuje w przedsię-

⁴ W badanym korpusie tekstów znalazły się następujące formacje transpozycyjne: *wiekowość* (ZW 175, 73), *przeliczalność* (Polit. 21, 73), *stopliwość* (ExW 142, 73), *latynskość* (Polit. 22, 73), *uczonkowatość* (Kult. 27, 73), *kordianiczność* (Kult. 26, 73), *wielopartyjność* (Polit. 23, 73), *wielowariantowość* (Kult. 31, 73), *wieloperspektywiczność* (Kult. 30, 73), *wielokulturowość* (ZW 139, 73), *kontestacja* (Kult. 32, 73), *rutynizacja* (Polit. 24, 73), *korygacja* (Kult. 32, 73) i dalsze modyfikacyjne: *bukieciarka* (ZW 144, 73), *czeladniczka* (ZW 145, 73), *motorowierzystka* (ExW 274, 72), *kontestatorka* (ExW 287, 72), *fotografka* (ZW 145, 73), *pikulinka* (ZW 173-4, 73), *wypracowanko* (Polit. 23, 73), *stylizacyjka* (Kult. 31, 73), *dystansik* (31, 73 Kult.), *atmosferka* (ExW 181, 73), *aferka* (ZW 173-4, 73), *obiekcik* (ZW 143, 73).

⁵ Nie znalazły się natomiast w badanym materiale uważane za typ produktywny nazwy narzędzi z suf. *-ak*. Podobnie tylko formacja *przyłów* «to, co zostało przyłózione» reprezentuje podgrupę semantyczną nazw rezultatów czynności.

⁶ H. Satkiewicz: „Produktywne typy słownotwórcze współczesnego języka ogólnopolskiego”, Warszawa 1969, s. 31-32.

biorstwie budowlanym Betonstal», oraz nacechowane stylistycznie okazjonalizmy: *mięsiarz* (ŻW 153,73) «pracownik zakładów mięsnych» i *stodolarz* (ExW 267,72) «ten, który gra w orkiestrze w klubie Stodoła».

Podstawa może informować także o przedmiocie lub wytworze czynności wykonywanej przez podmiot, np. *fuchowiec* (ŻW 275,72) to «ten, który bierze, robi fuchy», *oponiarz* (ŻW 141,73) «ten, który robi opony» (formacja ta jest synonimiczna wobec od dawna funkcjonującego w polszczyźnie wyrazu obcego *wulkanizator*) oraz *garażowiec* (ExW 191,73) to «ten, który wynajmuje garaż».

Z kolei w rzeczownikach: *systemowiec* (ŻW 138,73) „szykujemy się nie tylko my systemowcy, ale również producenci i ekipy montażowe”) oraz *kanadyjkarz* (ExW 191,73) podstawa wskazuje na sposób lub narzędzie wykonywania czynności.

Dewerbalnymi nazwami specjalistów, fachowców są: *szpachlarz* (ŻW 145,73) i *izolarz* (ŻW 148,73) o znaczeniu «ten, który szpachluje, izoluje».

1.2. Nazwy charakteryzujące osoby ze względu na przynależność do jakichś ugrupowań, zwolenników prądów umysłowych itp. z formantem *-ista*.

Neologizmy reprezentujące ten typ słowotwórczy są motywowane rzeczownikami należącymi do kategorii nazw cech abstrakcyjnych z suf. *-izm* (ewentualnie jednocześnie nazwami osób). Są to: *peronista* (Kult. 27,73) «wyznawca peronizmu, Perona», *neoperonista* (Polit. 23,73), *ekspansjonista* (ExW 140,73), *justycjalista* (ŻW 169,73) «wyznawca justycjalizmu» („pojawiły się głosy sugerujące, że przejęcie prezydentury przez Perona miało by m.in. na celu ograniczenie wpływu sił lewicowych w łonie podzielonego i rozbitego na frakcje ruchu justycjalistów”). Dalsze to: *pronatalista* (Polit. 20,73) („pronataliści troszczą się o większą liczbę urodzeń biologicznych”), *kulturalista* (Kult. 32,73) („Amerykańscy kulturaliści rozwiązywali z powodzeniem wciąż aktualną w refleksji filozoficznej opozycję scjentyzm — antropologizm”)⁷.

1.3. Nazwy domów i statków z suf. *-owiec*.

Obie te grupy potwierdzają fakt dużej produktywności formacji powstających na skutek działania analogii słowotwórczej w wąskich zakresach semantycznych. Niedawno np. w klasie nazw domów funkcjonowały jedynie: *wieżowiec*, *szybkościowiec*, *punktowiec*, *biurowiec*, *wysokościowiec*, *klatkowiec*, *ścianowiec*, *korytarzowiec*, *galeriowiec*, *hotelowiec*.

W moim materiale występują dalsze formacje tego typu, nazywają one domy ze względu na ich podobieństwo do tego, o czym informuje podstawa. Są to: *koszarowiec* (ŻW 140,73) «budynek przypominający koszary»,

⁷ Wymienione tu neologizmy: *pronatalista*, *justycjalista* są w zasadzie tylko podzielne słowotwórczo (por. J. Puzynina: *O podzielności słowotwórczej wyrazów*; „Z Polskich Studiów Slawistycznych”, Warszawa 1972, s. 101-102), choć wydaje się, że wyrazy motywujące je *pronatalizm*, *justycjalizm* istnieją potencjalnie, mimo że w słownikach nie są notowane.

żyletkowiec (ExW 280,72) «dom podobny do żyletki (wąski, wysoki)», *bryłowiec* (ŻW 153,73) «przypominający bryłę (ciężki, o dużej masie, bez wyraźnego kształtu)», *kurtynowiec* (Polit. 21,73) «podobny do kurtyny (falisty)», *mrowiskowiec* (ŻW 153,73) «dom przypominający mrowisko»; i mający to samo znaczenie, choć utworzony od innej podstawy *mrówkowiec* (Kult. 30,73).

Nowe nazwy statków to: *pojemnikowiec* (ŻW 178,73) — rodzimy odpowiednik *kontenerowca*, *barkowiec* (ŻW 153,73) «statek służący do przewozu barek» — neologizm ten pojawia się w następującym kontekście: „trzeba zawczasu pomyśleć o bazie dla barkowców, rysują się bowiem duże możliwości przewozu barek z ładunkiem na trasie do Afryki Zachodniej i z powrotem”.

Formacja *promowiec* (ŻW 145,73) «statek pełniący zbliżone funkcje do promu» może być także motywowana przymiotnikiem *promowy* — wtedy będzie interpretowana jako powstała na skutek procesu uniwerbizacji.

Charakterystyczny jest dla obu wymienionych tu grup semantycznych formant *-owiec* jako jedyny tworzący nazwy domów i statków.

1.4. Nazwy maszyn i urządzeń z formantami *-arka* i *-acz*.

Przy udziale formantu *-arka* powstają najczęściej rzeczowniki dewerbalne. Są one jednolite pod względem semantycznym: oznaczają wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia ze względu na czynność, która przy ich udziale jest wykonywana. I tak: *schładzarka* (Polit. 21,73) to «urządzenie do chłodzenia napojów», *układarka* (ExW 276,72) to «maszyna do układania nawierzchni jezdni», *zdzierarka* (ŻW 145,73) jest «urządzeniem do zdzierania lakieru samochodowego», *napylarka* (ŻW 145,73) („kupię napyłarkę próżniową do wykonywania preparatów dla mikroskopii elektronowej”), *zmiatarka* (ŻW 293,72) «maszyna służąca do zmiatania z ulic».

Wśród derywatów denominalnych z suf. *-arka* znalazły się w moim materiale m.in. *kłębczarka* (ŻW 269,73) «urządzenie służące do produkcji wyrobów powroźniczych», *pergaminiarka* (ŻW 280,72), *pasemkarka* (ŻW 140,73) („pokazywano urządzenie do przygotowywania powłok do kabli z tworzyw sztucznych lub bawełny. Ta pasemkarka jest w tej dziedzinie rewelacją”), *światłokopiarka* (ŻW 133,72) «urządzenie służące do wykonywania światłokopii».

Formantem *-acz* tworzone są nazwy narzędzi od czasowników na *-ać* np. *odmulacz* (ExW 291,72), *odpowietrzacz* (ExW 291,72) („kłopoty mają ciepłownicy z odpowietrzaczami w mieszkaniach”), *spulchniacz* (ŻW 146,73) („spulchniacz hydrauliczny do oczyszczania i spulchniania złoża piaskowego”), *zamiatacz* (ŻW 184,73) «przyrząd do zmiatania jezdni». W wypadku tej formacji mamy do czynienia z nom. instrumenti.

1.5. Dwa produktywne wykładniki kategorii nazw miejsc to sufiks *-nia* (wraz z wariantami: *-alnia*, *-arnia*, *-ownia*) oraz sufiks *-isko*, tworzące nowe wyrazy od podstaw rzeczownikowych, przymiotnikowych i czasownikowych.

Są to nazwy miejsc (pomieszczeń, obszarów) charakteryzowanych ze względu na czynność, która jest w nich wykonywana (derywaty dewerbalne), przedmioty, znajdujące się na tym miejscu, dla których jest ono przeznaczone (derywaty denominalne). Bazą derywacyjną nazw miejsc z formantem *-alnia* są czasowniki na *-ać*. W badanym materiale taką strukturą odznacza się neologizm o charakterze żartobliwym: *przeziębialnia* (ŻW 283,72) („w dzisiejszej postaci jednoodcinkowy wyciąg długości 2300 m i o czasie jazdy ok. 30 min. stałby się zimą taśmową przeziębialnią korzonków nerwowych”).

O użyciu formantu *-arnia* w formacji *spalarnia* (ŻW 283,72) «miejsce, gdzie się spala śmieci» zdecydował najprawdopodobniej czynnik fonetyczny. Sufiksem tym tworzone są zwykle derywaty odrzeczownikowe. Mogą one oznaczać np. miejsce, gdzie wytwarza się to, o czym informuje podstawa: *pierozkarnia* (ŻW 139,73), *waflarnia* (ŻW 169,73), czy też miejsce przeznaczone dla zwierząt: *bukaciarnia* (ŻW 274,72) «pomieszczenie dla bukacików».

Jedyną formacją z wariantem formantu *-nia* w postaci *-ownia* o motywacji rzeczownikowej jest w moim materiale *ubojownia* (ExW 283,72) «miejsce uboju». (Neologizm ten jest synonimiczny wobec od dawna istniejącej w języku *rzeźni*).

Przy użyciu suf. *-isko* utworzone zostały rzeczowniki: *urobisko* (ŻW 273,72) «miejsce, przestrzeń, na której się coś urabia» („przeszkodą jest także brak środków transportu do przewiezienia żwiru z odległego o kilkanaście kilometrów urobiska”) oraz neologizm *zmijowisko* (Polit. 24,73) o charakterze przenośnym, wyrażającym emocjonalną postawę mówiącego wobec opisywanych faktów („właściwie kochają się nadal: gdy przyjaciel namawia Juliana, by po prostu rozstał się i tym sposobem rozerwał owo zmijowisko, ten odpowiada, że mowy o tym nie ma”) — w formacji tej mamy do czynienia z rozszerzoną postacią formantu (*-owisko*).

1.6. Nazwy czapek z suf. *-ówka*.

Nie notowane w SJPD to: *lawstórowka* (ŻW 143,73), *hipisówka* (ExW 191,73), *furmanówka* (ŻW 284,72), *marusarzówka* (ExW 285,72), *degolówka* (ExW 290,72) — dwie ostatnie formacje mają za podstawy nazwy własne. Z wyjątkiem *lawstórowki* neologizmy te łączy ten sam typ motywacji.

1.7. Nazwy zbiorów materiałów dotyczących konkretnej osoby lub pewnej dziedziny z suf. *-'ana*.

Od podstawy będącej imieniem własnym utworzony został neologizm *hlondiana* (Kult. 27,73) «zbiór materiałów związanych z kardynałem Hlondem, dotyczących jego osoby, działalności itp.» Prostsza strukturę mają *satyriana* (ExW 272,73) «zbiór, kolekcja satyr».

2. Nazwy abstrakcyjne

Wyżej omówione formacje osobowe i nieosobowe były nazwami konkretnymi; jako derywaty mutacyjne traktują również szereg nazw odrzeczownikowych o znaczeniu abstraktów.

2.1. Formacje oznaczające pewien zespół poglądów, idei...

Tworzone są obcym sufiksem *-izm* np.: *peronizm* (Kult. 27,73) «ideologia Perona», *kulturalizm* (Kult. 32,73) «kierunek psychoanalizy mający jakiś związek z kulturą» („tak więc na kulturalizm, podobnie jak na inne kierunki psychoanalizy, składa się zespół wyników badań psychologicznych i psychiatrycznych, wzbogacony poglądami filozoficznymi swych centralnych reprezentantów”). Formacje te pozostają w pewnej relacji formalnej i semantycznej do rzeczowników z suf. *-ista* oznaczających człowieka charakteryzującego się posiadaniem, głoszeniem tych poglądów⁸.

2.2. Odrzeczownikowe nazwy czynności.

Neologizmy te można motywować tylko rzeczownikiem — są to więc derywaty mutacyjne. W wypadku neologizmu *elektronizacja* (ŻW 138,73) chodzi o pochodzenie od rzeczownika *elektron* (jest to ogólna nazwa procesów chemicznych przebiegających z pobraniem elektronów przez atom lub jon). Czasownika *elektronizować* nie ma. Na bazie rzeczownika utworzone zostały także neologizmy: *traktoryzacja* (Polit. 24,73) („kółka rolnicze zarażyły wieś bakcylem traktoryzacji”), *kloakizacja* (ŻW 177,73) — ekspresywny okazjonalizm na określenie «procesu przekształcania w kloakę» („Dopóki Długie było własnością PZW, rybacy dokuczliwymi prztyczkami kar wymuszali od czasu do czasu przerwanie procesu, którego inaczej nie można nazwać, jak kloakizacją”). Motywację rzeczownikową mają również neologizmy: *finlandyzacja* (Polit. 21,73) („nie proponujemy układu z 1948 r. jako wzoru dla innych narodów, ale uważamy, że wzorem powinny być jego wyniki: oparta na zaufaniu konstruktywna współpraca między państwami o różnych ustrojach społecznych. To jest właściwe pojęcie słowa *finlandyzacja* — powiedział niedawno U. Kekkonen”) oraz *polityzacja* o tym samym znaczeniu co *upolitycznienie* („Polityzacja filmu przyniosła gwałtowną inwazję kina faktu, kina instynktu publicznego”)⁹.

Podsumujmy:

1. W zakresie przebadanych formacji można stwierdzić, że derywacja sufiksalna pozostaje w polszczyźnie najważniejszym i najczęściej stosowanym zabiegiem słowotwórczym; ponad 50% formacji spośród wszystkich przeanalizowanych to derywaty sufiksalne¹⁰.

2. W grupie afiksalnych derywatów mutacyjnych nowe formacje tworzone są przy udziale aż 30 formantów (najbardziej produktywne to: *-owiec, -arka, -ista, -arz, -ówka*).

⁸ Między formacjami z suf. *-izm* i *-ista* istnieje obustronna motywacja: *peronizm* to «ideologia peronistów», *peronista* zaś to «wyznawca, zwolennik peronizmu» — w wypadku tej formacji istnieje jeszcze możliwość trzeciej, nadrzędnej motywacji — imieniem własnym *Peron*.

⁹ Neologizmy: *finlandyzacja* i *polityzacja* mają także motywację przymiotnikową.

¹⁰ W badanym materiale uderza stosunkowo duży udział złożzeń, które stanowią ok. 40% wszystkich neologizmów; zob. K. Chruścińska: *Nowe wyrazy złożone w języku polskiej prasy*, artykuł w druku, „Poradnik Językowy” 1976, z. 4.

3. Zarówno w obrębie formacji złożonych, jak i derywatów prostych obserwujemy współcześnie zjawisko automatycznego niejako powielania pewnych struktur, na które wskazywała H. Satkiewicz¹¹. Chodzi tu nie o powielanie samego modelu — na tym bowiem polega słowotwórstwo — lecz o ich odwzorowywanie w określonych grupach semantycznych. Na tej zasadzie tworzone są np. liczne formacje z suf. *-owiec*, wśród których wyodrębniły się określone grupy semantyczne (m.in. grupa nazw domów i statków).

4. Z tendencją do precyzji językowej wiąże się specjalizacja funkcji formantów wielofunkcyjnych polegająca nie tyle na wypieraniu jednych sufiksów przez inne, ile na ograniczaniu zakresu ich stosowalności. Przykładem tego może być widoczne w omawianym materiale słabnięcie produktywności formantu *-aczka* w tworzeniu nazw maszyn na korzyść bardziej jednoznacznego o mniejszym zakresie funkcjonalnym przyrostka *-arka*¹².

5. Licznie występują zarówno wśród derywatów mutacyjnych prostych, jak i compositów rzeczowniki oparte na tematach obcych (ok. 50% i 60%).

6. Większość badanych neologizmów należy do języka ogólnego; okazjonalizmy stanowią tylko 30% derywatów prostych — są to przede wszystkim ekspresywizmy.

7. Przeprowadzona analiza najnowszej warstwy słownictwa, choć ograniczona do struktur rzeczownikowych, dowodzi bogactwa i żywotności polskiego systemu słowotwórczego, na co wskazuje już samo wyodrębnienie tylu produktywnych typów słowotwórczych. Oczywisty jest fakt nacisku czynników zewnętrznych na system słowotwórczy, którego rola polega na zaspakajaniu potrzeb językowych jego użytkowników. Możemy powiedzieć, że wiele spośród analizowanych tu rzeczowników zaspakaja zapotrzebowanie na wyrazy, których brakuje w systemie (np. *pojemnikowiec*, *układarka*, *pergaminiarka*, *spalarnia*, *elektronizacja*).

Notowane są i takie neologizmy, które wydają się zbyteczne (np. *ubojownia* wobec istniejącej *rzeźni*, *oponiarz* wobec *wulkanizatora*, *korygacja* wobec *korekty*, *polityzacja* wobec rzeczownika *upolitycznienie*). Ale to nie jest zjawiskiem ani zaskakującym, ani niepokojącym. Jak pisze Wańkowicz: „Język przede wszystkim sam się wspaniale broni, tak jak broni się żywy organizm ludzki, wytwarzając zakrzepy wstrzymujące utratę krwi, jak mobilizuje wrodzone antytoksyny, jak wysyła leukocyty przeciw beztlenowcom [...]. Naturalnie pomoc lekarza (językoznawcy) w postaci bioty-

¹¹ H. Satkiewicz: „Produktywne typy...”, s. 193.

¹² Na zjawisko to zwracał uwagę W. Doroszewski w pracy: „Język Teodora Tomasza Jeża”, Warszawa 1949, s. 177 pisząc m.in. o wypieraniu suf. *-ica* przez suf. *-iczka* (np. *współzawodnica* została wyparta przez *współzawodniczkę*) oraz H. Satkiewicz: „Produktywne typy...”, s. 33-34.

ków (prawideł językowych) jest w tej walce pożądana. Ale należy pamiętać, że tak jak organizm człowieka sam sobie radzi, tak samo potężny prąd języka wchłania te wszystkie paskudztwa, niesie i szybko ozonuje"¹⁸.

ROZWIĄZANIE SKRÓTÓW

- ExW — „Express Wieczorny”
Kult. — „Kultura”
Polit. — „Polityka”
SJPDor — *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego
ZW — „Życie Warszawy”

¹⁸ M. Wańkowicz: „Karafka La Fontaine'a”, Kraków 1974, s. 395.

Teresa Aptacy

TYPY HOMONIMÓW SŁOWOTWÓRCZYCH W CZASOWNIKACH Z PRZEDROSTKIEM PRZE-

Terminem *homonimia słowotwórcza*¹ określa się zjawisko występowania struktur pochodnych identycznych brzmieniowo, lecz mających odrębne znaczenia słowotwórcze. Rozbieżności między budową zewnętrzną i strukturą semantyczną homonimów słowotwórczych powstają w wyniku 1) ich tworzenia od różnych podstaw (por. *piątkowy* — przymiotnik: I < *piątka*, II < *piątek*), bądź 2) derywowania ich za pomocą formantów o niezależnych (homonimicznych) funkcjach (por. *przysypać*: I «sypiąc pokryć co (kogo)», prefiks *przy-* w znaczeniu przestrzennym «na wierzch», II «sypać dodatkowo», *przy-* w znaczeniu addytywnym), a niejednokrotnie 3) formowania ich i od różnych podstaw, i odmiennymi formantami jednocześnie (por. *podrobić*: I «popracować trochę nad czymś» < *pod* + *robić*, II «podzielić coś na drobne części» < *po* + *drobić*).

Fakty ujęte w punktach 1 i 3 — to homonimy leksykalne; w procesie derywacyjnym nastąpiło ujednoczenie formalne różnych znaczeniowo jednostek słownych. Zjawiska umieszczone w punkcie 2 — to derywaty, które leksykalnie są polisemiczne (mają wspólne znaczenia), jednakże charakteryzują się odrębnymi strukturami słowotwórczymi wynikającymi z obecności afiksów o odrębnych funkcjach. Tego typu konstrukcje bywały traktowane jako polisemiczne bądź homonimiczne²; w tej pracy uznaje się je za homonimy słowotwórcze, przyjmując za wyrazy polisemiczne tylko ta-

¹ Por. S. Agrell: *Przedrostki postaciowe czasowników polskich*, „Materiały i prace Komisji Językowej A. U.” VIII, Kraków 1918; A. Bogusławski: „Prefiksacja czasownikowa we współczesnym języku rosyjskim”, Wrocław 1969; A. Krupianka: *Próba logiczno-syntaktycznej klasyfikacji polskich czasowników przedrostkowych*, „Z polskich studiów slawistycznych”, Seria 3, Językoznawstwo, Warszawa 1968; O. S. Achmanova; „Očerki [...]”, por. przyp. 3; D. Buttler: *Polska homonimia słowotwórcza*, op. cit. oraz *Problematyka badań nad homonimią*, „Przegląd Humanistyczny” 1968, z. 3; R. Grzegorzczkova: *O tak zwanych homonimach słowotwórczych*, por. przyp. 1; I. L. Kutina: *K voprosu ob omonimii i ee otrazhenii v slovarjach sovremennogo ruskogo jazyka*, „Leksikografičeskij Sbornik”, IV, 1960; V. V. Vinogradov: *Ob omonimii...*, por. przyp. 3.

² Przy ustalaniu konkretnych odmian znaczeniowych tego formantu w dużej mierze służył rejestr funkcji rodzajowych przedrostka *prze-*, zamieszczony w artykule hasłowym w VII tomie SJP Dor, s. 115-116.

kie, w których formanty mają jakieś elementy znaczeniowo wspólne, np. prefiks *o-(ob-)* zawiera inwariant semantyczny — znaczenie «dookoła». W analizowanym przedrostku *prze-* brak jest takiej wspólnej cechy semantycznej.

W dalszym ciągu zostaną przedstawione struktury homonimiczne czasowników z przedrostkiem *prze-*. Materiał do analizy zaczerpnięto ze *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego.

Ażeby móc rozpatrzyć konstrukcje homonimiczne, trzeba przede wszystkim zdać sobie sprawę z funkcji semantycznych przedrostka *prze-*: przestrzennej, czasowej, sposobowej, ilościowej. Uproszczony obraz znaczeń tego prefiksu wygląda następująco³:

f u n k c j a p r z e s t r z e n n a — charakteryzująca przestrzenny zakres czynności — obejmuje m.in. znaczenia o formułach: «przebycie określonej przestrzeni», np. *przebiec*, «zmiana lokalizacji», np. *przenieść*;

f u n k c j a c z a s o w a — charakteryzująca czasowy zakres procesu — ma m.in. znaczenie o formule «trwanie od jednego momentu do drugiego», np. *przeleżeć*;

f u n k c j a s p o s o b o w a — wskazująca na jakość realizacji czynności — ma m.in. odmiany znaczeniowe o formułach: «realizacja całkowita», np. *przemoknąć*, «realizacja stopniowa», np. *przepytac*, «realizacja powtórna (reformacyjna lub powielająca)», np. *przerobić*, *przedrukować*;

f u n k c j a i l o ś c i o w a — określająca charakter ilościowy przebiegu czynności — zawiera m.in. znaczenia o formułach: «nadmierna intensywność», np. *przesolić*, «niewielka intensywność», np. *przepracować*, «osiągnięcie przewagi (nad innym wykonawcą)», np. *przekrzyczeć*.

W czasownikach z formantem prefiksальnym *prze-* występują określone układy funkcji tego przedrostka.

1. Przedrostek *prze-* jako formant charakterystyki przestrzennej oraz charakterystyki sposobu przebiegu czynności (stanu).

Czasowniki, w których przedrostek *prze-* charakteryzuje czynność (stan) pod względem przestrzennym oraz określa sposób jej przebiegu, tworzą następujące grupy, które wyodrębniają się na podstawie szczegółowych odmian funkcji ogólnych: przestrzennej i sposobowej.

(1) Grupę pierwszą stanowią formacje, w których przedrostek *prze-* ma znaczenie dające się wyrazić formułą «zmiana lokalizacji»; stanowi ono funkcję opozycyjną względem znaczenia, które można zawrzeć w formule «wykonanie powtórne (po raz drugi i inaczej)», np. *przewinąć przedzę i przewinąć ranę*.

³ Ta odmiana zjawisk homonimicznych jest omawiana m.in. w pracach: O. S. Achmanowa: „Očerki po obščej i ruskój leksikologii”, Moskwa 1957; D. Buttler: *Polska homonimia słowotwórcza*, „Prace Filologiczne”, t. XXII, 1972; R. Grzegorzczkova: *O tak zwanych homonimach słowotwórczych*, „Poradnik Językowy” 1966 z. 6; V. V. Vinogradov: *Ob omonimii i smežnych javlenijach*, „Voprosy Jazykoznanija” 1960, z. 5.

(2) Grupę drugą tworzą formacje zawierające przedrostek *prze-* w znaczeniach, które można wyrazić formułami: «ułożenie elementów dwu zbiorów w sposób naprzemianległy» oraz «wykonanie powtórne (zmodyfikowane)», np. *przepleść włosy wstążką* i *przepleść warkocz* («na nowo spleść»).

Przedstawionym różnicom semantycznym odpowiadają cechy składniowe. Formacje z przedrostkiem *prze-* wskazującym na sposób przebiegu czynności mają tylko rekcję biernikową, por. *przegrać melodię, przewinąć dziecko* «ponownie (inaczej) zagrać, owinąć». Te same czasowniki z przedrostkiem *prze-* o znaczeniu lokatywnym również konotują biernik, ale ponadto miewają fakultatywne człony z ... *do (na)* ... (jeśli prefiks występuje w znaczeniu «zmiana lokalizacji», por. *przegrać melodię z płyty na magnetofon, przetoczyć beczkę z korytarza do piwnicy*) lub ma obligatoryjny człon narzędnikowy (gdy przedrostek oznacza «ułożenie elementów w sposób naprzemianległy», por. *przetkać jedwab złotem*, przenośne: *przeplatać tańce śpiewem*).

2. Przedrostek *prze-* jako formant charakterystyki przestrzennej oraz charakterystyki ilościowej czynności (stanu).

Wśród czasowników z formantem *prze-*, wyrażających oprócz charakterystyki przestrzennej charakterystykę ilościową czynności, wydzielają się dwie grupy. Stanowią je:

(1) Formacje charakteryzujące się funkcjami opozycyjnymi przedrostka, dającymi się ująć w formuły: «zmiana lokalizacji» oraz «nadmierna intensywność», np. *przebrać wodę z jednego naczynia do drugiego* i *przebrać naftę* («wlać za dużo»).

(2) Formacje, w których przedrostek ma znaczenia dające się zawrzeć w formułach: «zmiana ukształtowania przestrzennego elementów» oraz «nadmiernie, intensywniej niż kto (co)», np. *przerosnąć* — «rosnąć przenikać co»: „Bruk podwórza *przerósł* [...] trawą” i *przerosnąć* — «rosnąć nadmiernie, intensywniej niż kto (co)», np. *przerosnąć* — «rosnąć *przerastały* [...] pobliskie drzewa”.

Niewątpliwie jest zróżnicowanie semantyczne czasowników, w których przedrostek *prze-* występuje w funkcji ilościowej oraz przestrzennej. W wypadku np. czasownika *przeładować* zmiana miejsca ładunku nie wiąże się z nadmiernym obciążeniem, a więc funkcja ilościowa nie musi towarzyszyć lokatywnej; są one zatem niezależne od siebie.

Zróżnicowaniu semantycznemu formacji, charakteryzujących się omawianymi funkcjami, odpowiadają różnice w ich składni. Czasownik, w którym przedrostek *prze-* sygnalizuje znaczenie ilościowe, ma rekcję biernikową (por. *przebrać naftę, przeładować pociąg*). Czasownik, zawierający przedrostek *prze-* w funkcji przestrzennej, konotuje także biernik, a ponadto dwa określenia miejsca oznaczające punkt wyjścia i punkt końcowy, przy czym człon sygnalizujący lokalizację pierwotną często jest fakulta-

tywny, por. *przesypać mąkę (z worka) do toreb, przeładować towar (z wagonów) na samochody*.

Można więc sądzić, że pary tożsamyh formalnie struktur czasownikowych z prefiksem *prze-*, w których jeden człon zawiera znaczenie lokatywne *prze-*, drugi zaś — ilościowe, są homonimiczne.

3. Przedrostek *prze-* jako formant charakterystyki czasowej oraz ilościowej.

Można wyróżnić tu następujące grupy formacji:

(1) «przez jakiś czas» i «trochę, częściowo», np. *przeprasować sukienkę* i rzadkie, potencjalne: *przeprasować całe popołudnie*. (2) «przez jakiś czas» i «za bardzo, nadmiernie», np. *przefilozofować cały wieczór* i potoczne: *przefilozofować* — «za wiele filozofować (w czymś), mędrkować»: *Cała ta kwestia jest w jego pracy przefilozofowana*. (3) «przez jakiś czas» i «intensywniej (niż kto inny)», np. *przegadać noc* i *przegadać wszystkich*.

Przytoczone formacje wykazują samodzielność funkcji czasowej i ilościowej przedrostka *prze-*. Zróznicowanie par czasownikowych tego typu zachodzi przede wszystkim w planie semantycznym. Występują jednak i kontekstowe wyznaczniki realizacji poszczególnych znaczeń przedrostka. Przy czasowniku, zawierającym przedrostek *prze-* w funkcji temporalnej, występuje obligatoryjne dopełnienie określające czas (por. *przesiedzieć dzień, godzinę* itp.), natomiast nie może wystąpić dopełnienie przedmiotowe. Przy czasowniku, zawierającym prefiks *prze-* w funkcji ilościowej, nie może pojawić się określenie czasowe, natomiast musi wystąpić przedmiotowe (np. „On widocznie chciał *mnie* *przesiedzieć*, a ja jego [...]”).

4. Przedrostek *prze-* jako formant charakterystyki czasowej oraz sposobowej.

Ten typ podwójnej charakterystyki znamieny jest dla formacji, w których znaczenia przedrostka *prze-* określają formuły: «przez jakiś czas» oraz «powtórnie (na nowo)». Np. *przepracować trzydzieści lat* i *przepracować utwór*.

Formalnym wyznacznikiem różnic między obu funkcjami jest charakterystyczne otoczenie leksykalne właściwe tylko formacji o przedrostku *prze-* w funkcji temporalnej, tj. występowanie w pozycji dopełnienia nazw odcinków czasu (*godzina, miesiąc* itp.). Czasowniki o znaczeniu sposobowym nie mogą wystąpić w takim kontekście.

W związku z istnieniem wyrazistych różnic w planie semantycznym oraz obecnością formalnych wskaźników zróznicowania znaczeniowego omawianych formacji można uważać je za homonimiczne.

5. Przedrostek *prze-* jako formant charakterystyki ilościowej oraz sposobowej.

Kolejne grupy czasowników z przedrostkiem *prze-*, wprowadzającym jednocześnie dwa typy charakterystyk czynności, stanowią formacje,

w których zbiegają się następujące odmiany funkcji ilościowej oraz sposobowej:

(1) «ponownie» oraz «zbyt intensywnie», np. *przecenić książki i przecenić czyjeś siły*.

(2) «ponownie» oraz «więcej niż kto (co)», np. „Trzeba to będzie razem *przeważać*.” i „Szalę przeznaczeń twoja *przeważa* odpowiedź” (*przeważać* «mieć większą wagę»).

Wystąpienie w formacjach przedrostka *prze-* jednocześnie w funkcji ilościowej i sposobowej powoduje wyraźne zróżnicowanie znaczeniowe par tego typu. Odrębności te nie uwidaczniają się w schematach składniowych czasowników (por. *przefarbować włosy*: I «ufarbować po raz drugi», II «ufarbować za mocno»). Istnieją jednak ich wykładniki kontekstowe w postaci określonego przysłówka akcentującego funkcję ilościową (por. *zbyt przefarbowana tabaka*) czy też swoistej łączliwości leksykalnej czasownika z prefiksem *prze-* w funkcji sposobowej (zob. *przecenić* w znaczeniu «zmienić cenę» łączy się w zasadzie tylko z określeniami towarów rynkowych: *przecenić maszyny, obuwie, meble* itp.)

A zatem można chyba mówić o homonimiczności czasowników z prefiksem *prze-* w funkcji ilościowej oraz sposobowej.

Przedstawione wypadki homonimii nie zakłócają procesu porozumiewania się. Podobnie jak przy homonimii leksykalnej możliwy konflikt znaczeń eliminują tu konteksty: składniowy i leksykalny, a także fakt, że często takie dwuznaczne struktury funkcjonują w różnych sferach socjalnych i stylowych (por. znaczenia specjalne: krawieckie *przekroić* «skroić ponownie, w inny sposób» czy też używane przez pracowników przemysłu lniarskiego *przemoczyć (len)* «zbyt długo moczyć» i ogólnonarodowe: *przekroić* «podzielić krojąc», *przemoczyć* «całkowicie zmoczyć»; są to formacje jednoznaczne w swych sferach użycia).

METODY WYDZIELANIA HOMONIMÓW

Tradycyjna, słownikowa definicja homonimów określa je jako wyrazy formalnie tożsame, różniące się natomiast znaczeniem i pochodzeniem. Chodzi tu więc o przypadkową zbieżność kształtu jednostek słownych absolutnie różnych. Początkowo źródła homonimii etymologicznej widziano w faktach zewnętrznych w stosunku do danego systemu, przede wszystkim w pożyczkach leksykalnych z innych języków (np. polskie jednostki homonimiczne *bal*₁ i *bal*₂ pochodzące z niemieckiego i francuskiego; *muł* «osad» i «zwierzę» — homonimy powstałe w wyniku formalnej identyfikacji pożyczki z wyrazem swojskim). Późniejsze analizy pozwoliły na ustalenie wewnętrznojęzykowych regularności powstawania homonimii, takich jak prawa fonetyczne danego systemu (w języku polskim zasada bezdźwięcznego wygłosu doprowadziła do utożsamienia się fonicznego wyrazów *kot* i *kod*); źródłem homonimii jest też często konwersja (gdy tożsame formalnie jednostki stabilizują się w funkcji różnych części mowy, por. *bagażowy* — rzeczownik i *bagażowy* — przymiotnik). Do powstawania wyrazów homonimicznych przyczynia się także tożsamość pewnych modeli słowotwórczych, np. *szlifierka* «kobieta szlifierz» (suf. *-ka* tworzy tu nazwę żeńską) i *szlifierka* «nazwa zawodu lub sama czynność szlifowania» (*-ka* tworzy wyrazy abstrakcyjne typu *nomen essendi* lub *nomen actionis*).

Etymologiczna koncepcja homonimii ściśle odgraniczała zakres tego zjawiska od faktów polisemii. Odróżniano więc przykłady wieloznaczności, czyli zastosowania tego samego wyrazu w kilku związanych ze sobą znaczeniach (np. *baba*: 1) «kobieta wiejska», 2) «żebraczka», 3) «znachorka», 4) «rodzaj ciasta» itd.), od homonimii, tj. zbieżności formalnej słów genetycznie i znaczeniowo różnych (jak *delfin* «gatunek ssaka z rzędu wielorybów» i *delfin* «następca tronu francuskiego»). Uważano, że omawiane dziedziny zjawisk leksykalnych nie mają ze sobą nic wspólnego, a nawet są wzajemnie przeciwstawne. W nowszych koncepcjach leksykologicznych zakwestionowano jednak taki podział. Etymologiczna zasada wydzielania homonimów nie była zresztą nigdy realizowana konsekwentnie, wiele tradycyjnych słowników określało przecież jako homonimy jednostki powstałe w wyniku konwersji, czyli słowa należące do innych kategorii części mowy (np. rzeczownik *względem* — mian. *względ* i *względem* — przyimek czy *stuk*, *plusk* — wykrzykniki i rzeczowniki dźwiękonaśladowcze). Tak więc dopuszcza się powstawanie homonimów w wyniku rozpadu tej samej jed-

nostki słownej. Kwestia pochodzenia danego słowa nie odgrywa tu żadnej roli; ważne jest natomiast, by pokazać, iż jednostka niegdyś polisemantyczna funkcjonuje obecnie w języku jako niezależne słowa, absolutnie różne (choć mające wspólną etymologię i tożsamą formę). Odmienne są ich znaczenia, sfery użycia, łączliwość itd. Nie można więc już mówić tu o jednej strukturze polisemantycznej, lecz o kilku wyrazach — homonimach.

W synchronicznej koncepcji homonimii zwraca się uwagę na fakt, że zarówno znaczenie słowa, jak i jego forma, są kategoriami historycznie zmiennymi: to, co niegdyś było jedynie wariantem leksykalno-semantycznym, może następnie stać się samodzielnym wyrazem. W języku zachodzą ciągle procesy usamodzielniania się poszczególnych jednostek, dane znaczenie zrywa związki łączące je z innymi, należącymi do tej samej struktury semantycznej. Stąd też postulat analizowania słowa w określonym momencie czasowym. Jako przykład można byłoby tu wskazać uznane już polskie homonimy *pokój* «pomieszczenie» i *pokój* «opozycja do wojny», wywodzące się bezsprzecznie z tego samego źródła, obecnie jednak nie motywujące się wzajemnie. Podobnie zresztą funkcjonuje duża liczba jednostek słownych, np. *takt* «umiejętność zachowania się w sposób kulturalny, opanowany» i *takt* «jednostka podziału metrycznego w muzyce»; *akademia* «instytucja skupiająca artystów, zakład naukowy» i *akademia* «uroczyste zebranie publiczne poświęcone uczczeniu czegoś»; *klepsydra* «przyrząd do mierzenia czasu» i *klepsydra* «ogłoszenie, zawiadomienie o śmierci»; *prymus* «maszynka spirytusowa do gotowania» i *prymus* «najlepszy uczeń»; *maść* «środek leczniczy lub kosmetyczny» i *maść* «barwa sierści u zwierząt»; *sztuka* «działalność artystyczna» i *sztuka* «egzemplarz»; *artykuł* «niewielka praca publicystyczna» i *artykuł* «przedmiot handlu».

Istnienie zjawiska homonimii monogenetycznej (termin zaproponowany przez Andrzeja Bogusławskiego) nie stanowi dziś już kwestii spornej. Stosunkowo łatwo udało się wykryć przyczyny homonimizacji jednostek pierwotnie wieloznacznych. Analiza materiału leksykalnego wykazuje, że zjawisko to następuje w języku polskim przede wszystkim w wyniku demetaforyzacji (zanika poczucie zastosowania przenośnego danej nazwy), np. *klucz* «przedmiot do otwierania» i *klucz* «szyk ptaków wędrownych»; *oś* «linia prosta, pojęcie geometryczne» i *oś* «pakt, traktat»; *ród* «wyrostek na głowie zwierzęcia» i *ród* «zbieg dwóch ulic, brzeg przedmiotu».

Bardzo szybko stają się homonimami słowa, w których jedno ze znaczeń ma charakter ekspresywny, np. *smyk* «część instrumentu» i potocznie «dziecko, chłopak»; *mizeria* «bieda, klęska, ubóstwo» i «potrawa z ogórków»; *trąba* «instrument dęty» i potocznie «fajtłapa, niedorajda, oferma». Absolutny brak związku między znaczeniami przytoczonych wyrazów jest faktem oczywistym. Niejednokrotnie do homonimii prowadzi rozwój zapożyczeń. W języku wyjściowym, „macierzystym”, mogły one stanowić rozbudowane struktury wieloznaczne — np. *dyscyplina*, *fason*, a do pol-

szczyzny weszły tylko niektóre znaczenia, niejako skrajne, biegunowe ogniwa łańcucha. Podobnie wyrazy zapożyczone mogą uzyskiwać pewne dodatkowe, nie umotywowane użyciem podstawowym znaczenia, por. *plan-sza* «tablica o celach poznawczych» i «miejsce do walki szermierczej» czy *galanteria* «grzeczność» i «drobne przedmioty luksusowe, określenie używane w handlu». Wreszcie homonimiczne stają się nierzadko znaczenia dawnych słów podzielnych słowotwórczo, które uległy procesowi leksykalizacji, tracąc tym samym związek z podstawą, motywującą całość, np. *maść* «substancja lecznicza» i «kolor konia» (obecnie brak tu związków z czasownikiem *mazać*), *koronka* «tkanina», «osłona zęba, określenie dentystryczne» i «rodzaj modlitwy» (utrata związku z wyrazem *korona*), *ustęp* «paragraf» i «toaleta» (nie łączy tych znaczeń z dawną podstawą czasownikową *ustąpić*).

Ustalenie kryteriów, które pozwoliłyby rozgraniczyć definitywnie polisemię i homonimie tego typu sprawia badaczom znaczne trudności. Rozpad słowa wieloznacznego nie następuje przecież od razu. Jest wielostopniowym, długotrwałym procesem, a w związku z tym orzekanie o naruszeniu więzi semantycznej poszczególnych użyciu wyrazu grozi subiektywizmem ocen. Badanie procesu homonimizacji wyrazów wieloznacznych nie może się odwoływać jedynie do poczucia językowego przeciętnego użytkownika; ten socjologiczny sprawdzian bywa często zawodny. Uczestnicy ankiety dostrzegają związki semantyczne tam, gdzie ich w rzeczywistości nie ma. Pod wpływem naiwnego etymologizowania uznaje się dwa znaczenia rosyjskiego wyrazu *ključ* «klucz» i «źródło» za zjawiska z zakresu wieloznaczności, podając jako motywację wspólny im element „otwierania czegoś zamkniętego”. Podobnie jedynie językoznawcy zdają sobie sprawę z etymologicznej odrębności polskich słów *bęben* «instrument» i «dziecko, brzdąc»; zwykli użytkownicy języka skłonni są wyjaśniać podłoże polisemii we wspólnym elemencie hałaśliwości.

Niejednokrotnie wydaje się, że za kryterium decydujące można by właściwie przyjąć sam fakt oddalenia znaczeń, czyli zerwanie logicznego związku motywującego poszczególne użycie słowa. Przykładem mogą być tu wyrazy *ustęp* «część utworu, tworząca pewną całość, fragment» i «eufemistyczna nazwa toalety»; *róg* «kostno-skórna wyniosłość wielu przeżuwaczy, wieńcząca kość czołową», «brzeg, skraj jakiegoś przedmiotu», «zbieg dwóch ulic»; *kolej* «następstwo czasowe, kolejność» i «środek komunikacji lądowej»; *kawał* «część, kęs czegoś» i «dowcipna, nawet frywolna historyjka». Absolutny brak wewnętrznej współzależności znaczeń (w synchronicznym aspekcie badań) nie pozwala uznać poszczególnych użyciu za warianty leksykalno-semantyczne jednego słowa. Jednak nietrudno zauważyć, że byłaby to swoista odmiana kryterium socjologicznego: przecież odwołujemy się tu również do poczucia językowego, tym razem nie mówiących, lecz badacza. Oczywiście różni badacze mogą odmiennie zaklasyfikować dane wyrazy, wskażą inny moment, gdy oddalenie znaczeń

jest już wystarczające, by mówić o rozpadzie struktury znaczeniowej słowa.

Odwoływanie się wyłącznie do intuicji językoznawcy byłoby więc zabiegiem niewystarczającym, jednak wydaje się, że wyczucie językowe badacza odgrywa bardzo istotną rolę, choćby w zakresie wyboru materiału podlegającego analizie, stanowi więc pewien punkt wyjścia dalszych operacji.

Częstokroć analiza hipotetycznych jednostek homonimicznych nie jest możliwa bez uprzedniego zbadania całego systemu znaczeniowego danego języka. Należy bowiem ustalić, czy przeniesienie treści danej nazwy na inny przedmiot ma charakter regularny i nastąpiło zgodnie z pewnym powtarzalnym modelem przesunięć, czy też był to fakt o mechanizmie jednostkowym¹. Na przykład dla języka rosyjskiego typowe jest użycie tej samej nazwy jako określenia czynności i jej rezultatu, w niemieckim istnieje stała opozycja treści abstrakcyjnej, wyrażającej się w formach liczby pojedynczej, i treści skonkretyzowanej, zawartej w formach liczby mnogiej (podobnie jest i w języku polskim: *woda* — *wody*; *dobro* — *dobia*). Takie typowe dla systemu mechanizmy przesunięć nie powodują rozpadu struktury wyrazu wieloznacznego i powstania homonimii, nastąpi to jednak w wypadku przesunięcia jednostkowego.

Rozgraniczenie homonimii monogenetycznej i polisemii przez oddzielenie tego, co powtarzalne i typowe, od tego, co jednostkowe, zasługuje niewątpliwie na uwagę², należałoby jednak uświadomić sobie fakt, iż wyliczenie modeli przesunięć znaczeniowych danego systemu nie jest sprawą prostą (polski system semantyczny nie doczekał się jeszcze wyczerpującego opracowania z tego punktu widzenia), a poza tym stosując wyłącznie tę zasadę powiększylibyśmy wielokrotnie zakres homonimii kosztem zjawisk tzw. polisemii jednostkowej. Do opozycji kategorialnych, regularnie występujących w języku polskim należy np. relacja: czynność a jej wykonawca (*rada* 1) «zespół ludzi zebranych», 2) «wspólne omawianie czegoś, radzenie»; *włóczęga* 1) «fakt włóczenia się», 2) «ten, kto się włóczy») i jest to niewątpliwa wieloznaczność. Ale do zjawisk polisemii należą również takie przykłady, jak *kolumna* (1) «element architektoniczny», 2) «szyk marszowy», 3) «zorganizowany zespół», 4) «strona książki lub rząd cyfr», 5) «aparatura chemiczna» lub *figura* (1) «postać, posąg», 2) «wybitna osoba», 3) «zespół ruchów w tańcu, na łyżwach itd.»), choć nie da się ustalić żadnej prawidłowości ogólnej przesunięcia znaczeniowego w obrębie tych struktur.

¹ Tak twierdzi O. S. Achmanowa, por. „Očerki po obščej i russkoj leksikologii”, Moskwa 1957.

² Np. w języku polskim istnieje stała opozycja semantyczna: nazwa zwierzęcia i nazwa człowieka obdarzonego cechą, którą przypisujemy temuż zwierzęciu (por. użycia *lis* «zwierzę» i «chytry, podstępny człowiek»). Istotnie, tego typu regularne przesunięcia znaczeniowe nie powoduje homonimizacji struktury polisemantycznej.

Jeżeli semantyczne kryteria rozgraniczenia homonimii i polisemii zawiodą, to może byłoby celowe zastanowienie się nad ewentualnymi formalnymi wyznacznikami rozpadu struktury wieloznacznej. Takim formalnym wykładnikiem homonimiczności może być odmienna potencja słowotwórcza badanych jednostek³. Derywaty homonimów monogenetycznych niejednokrotnie mają swoistą postać, np. od *tropik* «upał, sfera podzwrotnikowa» pochodzi przymiotnik *tropikalny*, od *tropik* «materiał» — *tropikowy*; z określeniem *róg* «wyrostek na głowie zwierzęcia» łączy się formacja *rogowy*, zaś *róg* «zbieg dwóch ulic» motywuje wyraz *rożny*; derywatem słowa *kawał* «część, fragment czego» jest czasownik *skawalić* (*skawalać*), a *kawał* «historyjka, dowcip» tworzy nazwę *kawalarz*. Jednak nie można uznać tej metody za niezawodną i ostateczną, gdyż bardzo często wyraz niewątpliwie wieloznaczny ma różne derywaty, których nie można stosować wymiennie w odniesieniu do poszczególnych znaczeń; np. *proza* — *prozaiczny* i *prozatorski*, *owoc* — *owocny* i *owocowy*, *pole* — *polny* i *polowy*, *wieczór* — *wieczorny* i *wieczorowy*, *źródło* — *źródłany* i *źródłowy*. Możliwe jest i zjawisko odwrotne — wyraz *pokój*, uznany za homonimiczny, ma jeden derywat przymiotnikowy wspólny dla obu niezależnych znaczeń (*traktat pokojowy*, ale i *malarz pokojowy*). A jak rozstrzygnąć kwestię homonimiczności jednostek słownych nie tworzących w ogóle formacji pochodnych (np. *plansza*, *klepsydra*, *ustęp* itd.)?

Podobnie nie jest możliwe zastosowanie wyłącznie tzw. sprawdzianu kontekstowego, postulującego analizę dystrybucji hipotetycznych jednostek homonimicznych w tekstach, by w ten sposób uzyskać obiektywne różnice w użyciu poszczególnych elementów słownych⁴. Próbę wyzyskania tego kryterium do analizy polskich jednostek leksykalnych przedstawię w jednym z następných numerów «Poradnika Językowego», nie należy więc już teraz wyprzedzać wniosków natury merytorycznej. Warto jednak zasygnalizować fakt, iż metoda dystrybucyjna jest przede wszystkim pracochłonna, wymaga bowiem przebadania sporej ilości tekstów, a poza tym stosowana w izolacji prowadzi do mylnego uznania za słowa — homonimy określeń specjalnych, uwarunkowanych kontekstem czy po prostu związków frazeologicznych — np. *wziąć kogoś w ryzy* «hamować czyjeś złe zachowanie» oraz *ryza* «określona ilość papieru».

Analiza poszczególnych metod badania homonimów monogenetycznych dowodzi tego, że żadnej z nich nie można uznać za absolutnie pewną i wystarczającą. Polisemia i homonimia są zjawiskami zazębiającymi się wz-

³ Sprawdzian ten proponuje Szumiłow (N. F. Šumilov: *Ob odnom iz sposobov rozgraničeniija polisemii i omonimii*, „Russkij Jazyk v Škole” 1960, z. 3) oraz Prorokowa (V. M. Prorokova: *Nekotoryje osobennosti omonimii v nemeckom jazyke*, „Voprosy Jazykoznanija” 1961, nr 5).

⁴ Metodę tę zastosował zespół leksykologów radzieckich — M. G. Arseneva, T. V. Strojewa, A. P. Chazanović w pracy „Mnogoznačnost i omonimija”, Lenin-grad 1966.

jemnie, stanowią sfery pokrewne; jak widzimy, wyrazy z obu grup reagują na pewne sprawdziany w ten sam sposób. W takiej sytuacji najwłaściwszy wydaje się postulat łączenia poszczególnych kryteriów. Dopiero zgodność wyników osiągniętych przy zastosowaniu całego kompleksu sprawdzianów można uznać za bezsporny wyznacznik rozpadu polisemantycznego. Podstawą orzekania o homonimiczności bądź polisemii danego użycia powinno być kryterium znaczeniowe, mimo jego powszechnie znanych mankamentów. Jeżeli różnice w znaczeniach analizowanych wyrazów znajdują potwierdzenie w formalnych oznakach usamodzielnienia się poszczególnych treści — możemy mówić o homonimizacji danej struktury⁵.

Z całokształtu zjawisk określanym terminem „wielofunkcyjność znaku” wyodrębniamy więc niewątpliwą homonimię (monogenetyczną lub etymologiczną), niewątpliwą polisemię (właściwą i heterogeniczną) oraz łączącą te obie dziedziny sferę zjawisk przejściowych, struktur polisemantycznych w trakcie rozpadu i jednostek homonimicznych scalających się stopniowo w jeden wyraz (np. *parówka* «kąpiel parowa» i «kiełbaska parzysta»). Rozgraniczenie polisemii i homonimii pozwala uchwycić dynamikę tych procesów.

⁵ Oczywiście musimy brać pod uwagę formalne wyznaczniki różnego rodzaju, gdyż może się zdarzyć, że analizowane znaczenie nie sygnalizuje swej odrębności w płaszczyźnie morfologicznej czy słowotwórczej, różnice przejawiają się natomiast w swoistej łączliwości z tymi, a nie innymi klasami semantycznymi wyrazów bądź z określonymi konstrukcjami syntaktycznymi.

Andrzej Markowski

KRYTERIA WYDZIELANIA PRZYMIOTNIKOWYCH ANTONIMÓW SŁOWOTWÓRCZYCH

W artykule niniejszym postaram się zanalizować stosunki znaczeniowe w dwójkach takich przymiotników, w których jeden z członów zawiera przedrostek *nie-*, *bez-*, *a-*, *anty-*, drugi natomiast występuje bez tego przedrostka, a ma ten sam (co przymiotnik poprzedni) temat słowotwórczy, np. *wysoki* — *niewysoki*, *stylowy* — *bezstylowy*, *sejsmiczny* — *asejsmiczny*, *atomowy* — *antyatomowy*.

Stosunki znaczeniowe między takimi przymiotnikami nie były dotąd zbyt często rozpatrywane w polskiej literaturze językoznawczej¹. Badanie tego zagadnienia jest tymczasem istotne z dwu względów: 1) pozwala uściślić funkcje prefiksów w przymiotnikach i zrozumieć przyczyny rozbieżności semantycznych w podobnych typach słowotwórczych polszczyzny, 2) pomaga wykryć związki antonimiczne między pewnymi przymiotnikami. W artykule zwrócę uwagę przede wszystkim na to drugie zagadnienie.

Uważa się nieraz, że w parach przymiotników typu *ładny* — *nieładny*, *kolizyjny* — *bezkolizyjny* itp. pojawiają się stosunki przeciwieństwa, sprzeczności czy ogólniej — antonimiczności. Sprawdzenie tej hipotezy wymaga dokładniejszego określenia, co należy rozumieć przez antonimiczność². Opierając się na analizie semantycznej polskich przymiotników „podejrzanych” o antonimiczność, a także wyzyskując prace semantyków i leksykologów zagranicznych³, można przyjąć, że dwa przymiotniki two-

¹ Wyjątek stanowi artykuł Karla Olivy: *Klasyfikacja semantyczna przymiotników zaprzeczonych*, „Por. Jęz.” 1967, s. 261-266.

² W polskich pracach leksykologicznych spotyka się tylko słownikowe określenie zjawiska antonimii.

³ Opieram się tu przede wszystkim na pracach badaczy radzieckich — V. N. Komissarova (*Slovar' antonimov sovremennogo anglijskiego jazyka*, Moskwa 1964), Maksimova („Antonimija kak odin iz pokazatelej kačestvennosti prilagatel'nych”, UZ ZGU, Moskwa 1958), L. A. Novikova („Antonimija v russkom jazyke”, Moskwa 1973), J. D. Apresjana (m.in. *Antonimia leksykalna i przeksztalcenie wyrażeń antonimicznych*, „Tekst i język” pod red. M. R. Mayenowej, Warszawa 1974, tłum. E. Janus, „Semantičeskaja leksikologija”, Moskwa 1974) i I. Mielczuka („Opyt teorii lingwističeskich modelej Smysl ↔ Tekst”, Moskwa 1974). Wykorzystałem też prace leksykologów, leksykografów i semantyków anglosaskich, przede wszystkim *Webster's dictionary of synonyms and antonyms*, Springfield, Mass. 1951 (wstęp), S. Ullmann: „Semantics. An introduction to the science of meaning”, Oxford 1964, E. Sapir: *Grading. A study in semantics*, „Selected writings...”, Berkeley and Los Angeles, 1951, J. Lyons: „Introduc-

rzę parę antonimiczną (są względem siebie antonimami), jeśli spełniają następujące warunki:

1. Odnoszą się do jednej właściwości przedmiotu czy zjawiska, określają je ze względu na tę właściwość (np. wysokość, wiek, cierpliwość, bezpieczeństwo, stosunek do czegoś — por. pary: *wysoki* — *niski* [plot], *cierpliwy* — *niecierpliwy* [amant], *bezpieczny* — *niebezpieczny* [wiek], *antyamerykański* — *proamerykański* [rząd] itp.

2. Eksplicacje ich znaczeń różnią się tylko jednym elementem, pozostałe składniki znaczenia są takie same. Ten element różniący obie definicje to bliskie negacji (i sprowadzalne do niej)⁴ rozróżnienie mniejszy — większy (mniej — więcej), por. *jasny* [pokój] = «mający więcej światła niż przeciętny», *ciemny* [pokój] = «mający mniej światła niż przeciętny», *cierpliwy* [człowiek] = «mający cierpliwość większą niż norma», *niecierpliwy* [człowiek] = «mający cierpliwość mniejszą niż norma». W pewnych wypadkach różnica w eksplicacjach sprowadza się bezpośrednio do negacji: *bezpieczne* [miejsce] = «w którym można się czuć pewnie», *niebezpieczne* [miejsce] = «w którym nie można się czuć pewnie».

3. Każdy z członów pary reprezentuje właściwość pozytywną, to znaczy jest określeniem danej właściwości, a nie tylko zaprzeczeniem właściwości nazwanej drugim przymiotnikiem z pary. Dlatego: *niski* [dom] ≠ *nie wysoki* [dom], *niecierpliwy* [amant] ≠ *nie cierpliwy* [amant]. *Niski* jest nazwą cechy pozytywnej w ramach właściwości „wysokość”, która obejmuje także cechy nazwane takimi przymiotnikami, jak *wysoki*, *średni*, *nie wysoki*. Podobnie *niecierpliwy* [amant] to określenie istniejącej cechy, a nie tylko stwierdzenie braku cechy przeciwnej.

4. Są jakościowe, nie relacyjne. Ten warunek musi być spełniony przez oba człony pary, inaczej dochodzi do rozbieżności w eksplicacjach. Za kryterium jakościowości przymiotnika przyjmuje się na ogół jego stopniowalność⁵.

Konsekwencje wymienionych powyżej warunków antonimiczności są również istotne dla praktycznego odróżniania par antonimicznych od nieantonimicznych. To, że przymiotniki-antonimy określają rzeczownik ze

tion to the theoretical linguistics”, Cambridge, 1968. Także: M. Bierwisch: *Semantics*, „New horizons in linguistics”, Cambridge (pod red. J. Lyonsa). O antonimii wspomina się też w licznych pracach typu podręcznikowego, np. radzieckich podręcznikach leksykologii Kalinina, Sanskiego, Zawiałowej.

⁴ Mówiąc w dużym uproszczeniu, chodzi tu o kilka kolejnych negacji członu A, które prowadzą do członu B poprzez termin pośredni (normę, w stosunku do której rozpatruje się odniesienie mniejszy — większy). Obszerniej piszę na ten temat w złożonym do druku artykule *Istota i cechy antonimii przymiotnikowej*, który ukaże się w XXVII numerze „Prac Filologicznych”.

⁵ W konkretnych wypadkach (jak pokażą to dalej przykłady) nie jest nigdy tak, by nieantonimiczność danej pary była spowodowana tylko brakiem jakościowości przymiotników. Towarzyszą mu zawsze albo rozbieżność semantyczna, albo brak określenia cechy pozytywnej w jednym z członów.

względu na tę samą cechę, powoduje pewną, dość specyficzną zależność znaczeniową obu członów pary. Fraza *wysokie drzewo* jest sensowna tylko dzięki semantycznej możliwości istnienia frazy *niskie drzewo* i odwrotnie. Ta „wzajemna implikacja” (jeżeli *niski*, to musi istnieć *wysoki* i jeżeli *wysoki*, to musi istnieć *niski*⁶) występuje we wszystkich parach antonimicznych, np. *smaczny* ↔ *niesmaczny* [obiad], *bezstylowa* ↔ *stylowa* [kanapa], *aspoleczna* ↔ *społeczna* [postawa] itp.⁷

Analizując stosunki znaczeniowe w rozpatrywanych przez nas parach przymiotników należy przede wszystkim spytać⁸, czy ich definicje różnią się tylko jednym elementem, czy też kilkoma elementami. Jeżeli różnicy w definicjach obu członów pary przymiotnikowej nie da się sprowadzić do opozycji mniejszy — większy lub negacja — brak negacji, należy przyjąć, że istnieje rozbieżność uniemożliwiająca wytworzenie się więzi antonimicznej. Rozbieżność ta może przyjąć rozmaite formy. Może to być *r o z b i e ż n o ś ć „j a k o ś c i o w a”* — właściwości nazywane przez oba człony pary przymiotnikowej są zupełnie inne. W skrajnych wypadkach między członami takiej pary istnieje niemal całkowita rozbieżność znaczeniowa. Dzieje się tak na przykład w formalnie opozycyjnych parach: *karny* — *bezkarny* [żołnierz], *bywały* [mężczyzna] — *niebywały* [fakt]. *Bezkarny żołnierz* to «taki, który nie poniesie kary za swoje (niezgodne z prawem) postępowanie», natomiast *karny żołnierz* = «wdrożony do posłuszeństwa, zdyscyplinowany». W parze *cenny* — *bezcenny* [dar] formalna opozycja sprowadza się nawet do semantycznej bliskości⁹. W tej grupie przymiotników nie można podać ogólniejszej formuły określającej rozbieżność znaczeń członów pary, różnicę trzeba za każdym razem definiować odrębnie.

Taką formułę można natomiast znaleźć dla innych par o znaczeniu rozbieżnym: antonimami nie są człony pary przymiotnikowej, jeśli jeden z przymiotników jest jakościowy, drugi zaś relacyjny, np. *niehumaniczny* — *humaniczny* [stosunek do bliźnich], *bezkonkurencyjny* — *konkurencyjny* [wyrób]. Jakościowy jest zazwyczaj w takich parach przymiotnik prefiksalny (wyjątkowo odwrotnie jest w parze *robotny* — *bezrobotny* [mężczyzna]). Ów przymiotnik jakościowy miewa często synonimy innotematyczne (por. *niehumaniczny* = srogi, *bezkonkurencyjny* = najlepszy). Do tej grupy należy zdecydowana większość par *antyX* : *X* (*antyX* — jakościowy, *X* — relacyjny), np. [wychowanie] *państwowe* = «przez państwo, przez instytucje państwa», [wychowanie] *antypaństwowe* = «skierowane, wymierzone przeciw

⁶ Możliwa jest inna zależność — odwołanie się do wartości średniej, przeciętnej, np. „niski, bo niższy niż przeciętny”; tego typu zależność, choć niewątpliwie uświadamiana przez użytkowników języka, ma jednak charakter wtórny w stosunku do dwustronnej implikacji *wysoki* — *niski*;

⁷ Wszystkie kryteria i ich konsekwencje omawiam szerzej we wspomnianym w przypisie 4 artykule złożonym do „Prac Filologicznych”.

⁸ Oczywiście, jeśli chce się dojść do stosunków antonimicznych wśród tych par.

⁹ Wskutek dużej rozbieżności między strukturalnym a realnym znaczeniem formacji *bezcenny*.

państwu», [wystąpienie] *polskie* = «Polaka», [wystąpienie] *antypolskie* = «wymierzone przeciwko Polsce». Pary *antyX — X* nie są więc, wbrew powszechnym oczekiwaniom, antonimiczne. Do antonimii zbliżają się natomiast człony par *antyX : proX* (por. te. s. 585). *Rozbieżność* semantyczna może też przybrać formę „ilościową”, polegającą na tym, że w definicji właściwości nazwanej jednym z członów pary występuje parę (dwie — trzy) cech więcej niż w analogicznej definicji członu drugiego. Taki dodatkowy element widoczny jest na przykład w eksplikacji znaczenia przymiotnika *krwawy* [przewrót] «dokonany przy dużym rozlewie krwi», w porównaniu z eksplikacją znaczenia przymiotnika *bezkrwawy* [przewrót] = «dokonany bez rozlewu krwi». Por. też *ludny* [obszar] = «na którym żyje dużo ludzi», *bezludny* [obszar] = «na którym nie żyją ludzie; na którym w ogóle nie ma ludzi»; analogicznie: *wonny* — *bezwonny* [kwiat], *grzeszna* — *bezgrzeszna* [niewiasta] itp. W podanych wyżej przykładach wystąpił „nadmiar” cechy w jednym z członów (w eksplikacji wyrażony leksemami *bardzo*, *dużo* itp.). Może być oczywiście i tak, że w jednym z członów występuje „niedomiar” danej cechy. W eksplikacji wyraża się to np. leksemami *nieco*, *trochę* *dość*, *prawie*, np. *niewysoki* [dom] = «nieco niższy niż przeciętny, prawie niski», *niełatwe* *zadanie* = «dość trudne, nieco trudniejsze niż przeciętne», podczas gdy *wysoki* = «wyższy niż przeciętny», a *trudny* = «trudniejszy niż przeciętny». W obu wypadkach (tzn. zarówno „niedomiaru”, jak i „nadmiaru” cechy) nie jest dotrzymany warunek minimalnej tylko rozbieżności semantycznej.

Brak rozbieżności semantycznej (poza minimalną, sprowadzalną do opozycji *mniejszy — większy*, oczywiście) między członami pary przymiotników jest warunkiem koniecznym, ale nie wystarczającym do wytworzenia się między nimi więzi antonimicznej. Wiele przymiotników (zwłaszcza *nieX* i *bezX*) nie nazywa bowiem właściwości pozytywnej, lecz jest tylko zaprzeczeniem właściwości nazywanej przez przymiotnik niezaprzeczony (nieprefiksalny). Wytwarza się w ten sposób *przeciwstawienie*, które można nazwać *terminologicznym*, zwłaszcza że w istocie wiele par tego typu jest terminami zawodowymi. Forma *nieX* czy *bezX* (nie zawierająca jednego określenia pozytywnego) to w zasadzie semantyczna alternatywa nazw kilku właściwości, por. [orzecznik] *nieprzymiotnikowy* = *rzeczownikowy* lub *przysłówkowy* lub *liczebnikowy*; [odbiornik] *bezlampowy* = *kryształkowy* lub *tranzystorowy* itp. Konieczność dość ścisłego, często dychotomicznego podziału fragmentów rzeczywistości dla celów naukowych czy technicznych powoduje masowe powstawanie tego typu par, np. *sejsmiczny* — *asejsmiczny* [obszar], *kastowe* — *bezkastowe* [społeczeństwo], *plciowe* — *bezpłciowe* [rozmnażanie] itp. Przymiotniki tworzące takie pary nie spełniają jeszcze dwu innych warunków antonimiczności: w większości są relacyjne (nie stopniują się) i nie są zależne od siebie w tym sensie, że właściwość nazwana przymiotnikiem nieprefiksalnym nie implikuje konieczności istnienia właściwości naz-

wanej przymiotnikiem prefiksalnym, choć zależność odwrotna istnieje: [pojazd] *silnikowy* ↔ [pojazd] *bezsilnikowy*, choć [pojazd] *bezsilnikowy* → [pojazd] *silnikowy*. Dla antonimii, jak pamiętamy, charakterystyczna jest implikacja obustronna. Charakter bardzo podobny do par omówionych powyżej mają dwójki typu: *ozdobna* — *nieozdobna* [suknia], *wytworne* — *niewytworne* [przyjęcie]. Człony z przedrostkami również nie określają w nich wartości pozytywnej. Od par ściśle terminologicznych różnią się one tylko tym, że ich używanie nie jest ograniczone do pewnej odmiany funkcjonalnej polszczyzny.

Wśród par przymiotników tworzących nieantonimiczne przeciwstawienia terminologiczne można wyodrębnić grupę przymiotników, w których znaczeniu zaprzeczenie przybiera swoistą postać — formę niemożności, czasem zakazu. Chodzi tu o pary typu: *nieprzekraczalny* — *przekraczalny* [termin], *niewykonalne* — *wykonalne* [zadanie], *nieujarzmione* — *ujarzmione* [siły przyrody]. Człon z przedrostkiem *nie-* można tłumaczyć jako: «nie dający się (przekroczyć, wykonać itp.)» lub nawet: «taki, który nie może być (przekroczony, wykonany itp.)».

Spośród par przymiotników, w których nie występuje żaden typ rozbieżności samantycznej poza rozbieżnością minimalną, które są jakościowe i oba określają właściwość pozytywną desygnatów, jeszcze nie wszystkie są antonimami. Więż antonimiczna utrwała się bowiem tylko wówczas, gdy oba człony pary pochodzą z tej samej warstwy stylistycznej. Jeśli natomiast jeden z przymiotników jest we współczesnej polszczyźnie np. przestarzały lub książkowy, drugi zaś należy do warstwy potocznej, trudno mówić o antonimii. Dotyczy to np. par: *niepłatny* (przest.) — *płatny* [korepetytor], *niespecjalny* (pot.) — *specjalny* [towar] itp. Pozostałe przymiotniki omawianych par są względem siebie antonimiczne.

Zastosowana tu metoda stopniowej eliminacji par przymiotnikowych pozwoliła „wyłuskać” z ponad tysiąca (ok. 1300) par około dwie setki dwójek będących rzeczywiście w stosunku antonimicznym. Najwięcej (ok. 170) par przymiotników-antonimów to dwójki utworzone wg formuły *nieX : X*. Wśród nich największą grupę stanowią przymiotniki łączące się z rzeczownikami nazywającymi człowieka. Właściwości przez te przymiotniki określone odnoszą się więc przede wszystkim do człowieka: *uczciwa* — *nieuczciwa* [sprzedawczyni], *wrażliwy* — *niewrażliwy* [artysta], *uprzejmy* — *nieuprzejmy* [portier] itp. Pary z tej grupy łączą się też zazwyczaj z rzeczownikami abstrakcyjnymi, zawsze jednak takimi, które mają związek z działalnością ludzką: *uczciwa* — *nieuczciwa* [praca], *uprzejmy* — *nieuprzejmy* [wyraz twarzy].

Inna grupa par przymiotników-antonimów odnosi się do ocen emocjonalnych i intelektualnych pojęć i zjawisk: *ciekawyy* — *nieciekawyy*¹⁰ [spek-

¹⁰ W innym znaczeniu te same przymiotniki mogą należeć do pierwszej z wymienionych grup, np. *przyjemny* — *nieprzyjemny* [pan].

takl], *moralny* — *niemoralny* [czyn], *przyjemny* — *nieprzyjemny* [zapach]¹⁰ itp.

Jeszcze inną grupę tworzą przymiotniki łączące się z rzeczownikami konkretnymi, a więc określające właściwości rzeczy: *kształtny* — *niekształtny* [nosek], *dojrzały* — *niedojrzały* [owoc] itp.

Pokazany tu podział nie jest dostatecznie ostry, dla wielu przymiotników nie da się wyznaczyć tak precyzyjnego kręgu łączliwości leksykalnej. Należy brać pod uwagę także i to, że w parach przymiotników więź antonimiczna może dotyczyć zarówno jednego ze znaczeń każdego z członów, jak i kilku ich znaczeń (nawet wszystkich). Bywa i tak, że przymiotnik A jest antonimem w stosunku do B w znaczeniu 1., do C zaś w znaczeniu 2. (por. *dobry* — *niedobry* [obiad], ale *dobry* — *zły* [uczynek]). Ten drugi antonim jest wówczas wyrażony innym leksemem (antonimia leksykalna). Zauważmy, że znaczenia wszystkich przymiotników z przedrostkiem *nie-* tworzących pary antonimiczne nie są prostą sumą znaczeń prefiksu i tematu słowotwórczego (przypomnijmy, że np. *nieprzyjemny* \neq *nie* + *przyjemny*, *niesprawiedliwy* \neq *nie* + *sprawiedliwy*, *niebezpieczny* \neq *nie* + *bezpieczny* itp.). W derywacie ujawnia się pewna nadwyżka znaczeniowa powodująca nieregularność semantyczną formacji, przy wyraźnej podzielności formalnej. Wydaje się nawet, iż ta nieregularność jest warunkiem wytworzenia się więzi antonimicznej. Chyba właśnie ta nadwyżka semantyczna, obecna w formacji przedrostkowej, powoduje to, że przymiotnik nazywa cechą pozytywną desygnatu, a nie tylko jest zaprzeczeniem cechy wyrażanej drugim przymiotnikiem.

Tylko kilkanaście par o postaci *bezX* — *X* to antonimy (np. *bezstylowy* — *stylowy* [mebel], *bezpretensjonalny* — *pretensjonalny* [ubiór]). Składają się na to przynajmniej dwie przyczyny: a) przedrostek *bez-* wyraźnie sugeruje nieobecność, brak jakiejś cechy i to w zasadzie wyklucza możliwość obecności cechy pozytywnej — przeciwstawnej danej cesze. Rzadko następuje takie zespolenie prefiksu i tematu, że przymiotnik zaczyna funkcjonować jako niepodzielna semantycznie (mimo formalnej wyrazistości formantu) jednostka, tak jak to jest w leksemach *bezpretensjonalny*, *bezwartościowy* i kilku innych; b) w przeciwieństwie do formacji *nieX* motywowanych w zdecydowanej większości wypadków przez *X*, formacje *bezX* nie są motywowane przez *X*, lecz przez wyrażenie przyimkowe *bez Xo* (np. *bezgrzeszny* ← *bez grzechu*, *bezkonfliktowy* ← *bez konfliktu(ów)*, *bezkrwawy* ← *bez krwi*, *bezpowrotny* ← *bez powrotu*). Między *bezX* a *X* nie ma więc bezpośredniej zależności motywacyjnej, oba człony są motywowane (w tym jednym pośrednio) przez wspólny leksem trzeci — *Xo* (np. *powrót* → *powrotny* i *powrót* → *bez powrotu* → *bezpowrotny*, ale nie: *powrotny* → *bezpowrotny*). Taka sytuacja sprzyja powstawaniu dużych rozbieżności semantycznych między członami pary. W istocie te pary *bez X* — *X*, które są antonimiczne, realizują ten stosunek niejako „na przekór” tendencji panującej wśród typu *bezX* — *X*. Można też uważać, że mamy tu do czynienia

z antonimią wtórną, powstała wskutek pewnej leksykalizacji formy *bezX* (i wtórnej motywacji $X \rightarrow \text{bez}X$).

Przedrostek *a-* zazwyczaj występuje w parach o charakterze przeciwstawienia terminologicznego (np. *achromatyczny — chromatyczny*, *asejsmiczny — sejsmiczny*). Antonimia pojawia się tylko w kilku parach *aX — x*, np. *aspołeczna — społeczna* [postawa], *anormalny — normalny* [wygląd].

Przedrostek *anty-* w połączeniu z tematem przymiotnika jest antonimem tylko dla formacji typu *proX*: *antyfrancuski — profrancuski* [rząd], *antycarskie — procarskie* [siły]. Doprowadzenie eksplikacji obu członów tych par do opozycji *mniej — więcej* jest wprawdzie trudniejsze niż w poprzednich typach, niemniej jednak możliwe¹¹.

Pary *antyX — X* mogą tworzyć antonimy tylko przy nietypowym, jakościowym przymiotniku *X* (*antyrewolucyjne — rewolucyjne* [wystąpienie], *antyrewolucyjny — rewolucyjny* [charakter demonstracji]) lub przy wtórnym, jakościowym użyciu przymiotnika w zasadzie relacyjnego *X*: *antyradziecka — radziecka* [postawa]; gdzie *radziecki* = «taki, jaki powinien cechować obywatela ZSRR». Ten typ antonimii ma w zasadzie charakter raczej tekstowy niż systemowy (w przeciwieństwie do wszystkich omówionych powyżej).

Analiza stosunków znaczeniowych między członami par przymiotników typu *nieX — X*, *bezX — X*, *aX — X* *antyX — X* pokazała, że właściwych antonimów jest wśród nich zaledwie około 15%. Inne stosunki znaczeniowe tu się pojawiające są różnorodne i czasem trudne do zinterpretowania.

¹¹ Można do tego doprowadzić metodą kolejnych eksplikacji: *antyfrancuski* [rząd] = wrogi Francji, *profrancuski* [rząd] = przyjazny Francji; *wrogi* = odnoszący się bardzo nieprzychylnie (z wielką nieprzychylnością), *przyjazny* = odnoszący się bardzo przychylnie (z wielką przychylnością); *przychylny* = więcej sprzyjający niż normalnie, *nieprzychylny* = mniej sprzyjający niż normalnie.

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

Dyrektorzy — dyrektorowie

Ob. H. Kowalski z Nowego Miasta słyszał w jednej z audycji radiowych zdanie „byli *dyrektorowie* i *instruktorzy*” i zastanawia się, dlaczego wymienione rzeczowniki mają niejednakową formę liczby mnogiej. Ujednostajnić końcówkę nie byłoby trudno: można by było powiedzieć — czy napisać: *dyrektorowie* i *instruktorowie* albo *dyrektorzy* i *instruktorzy*. Każda z tych form byłaby poprawna. Końcówka *-owie* jest stosowana w odnieniu takich rzeczowników, które są trochę nacechowane stylistycznie, to znaczy mogą mieć charakter pewnego rodzaju tytułów. To można zauważyć w takich formach, jak *królowie*, *ministrowie*, *generalowie*, *posłowie* — w tych wyrazach nie można użyć innej końcówki niż *-owie*. Podobnie: *aniołowie*, *apostołowie* — te słowa trudno uważać za tytuły, ale nastrój pewnej niepowszedniości w nich jest. Można by się było spodziewać formy *biskupowie*, ale w użyciu jej nie ma: mówi się tylko *biskupi*. Formą zupełnie powszednią jest forma *uczniowie*. Końcówka *-owie* jest pod względem gramatycznym jednoznaczna, nie może oznaczać nic innego niż liczbę mnogą rzeczowników męskich, ściślej: męskoosobowych. Zakres stosowania tej końcówki powoli się zwęża. W jednym z zabytków staropolskich znajdujemy słowa skierowane przez więźnia do strażników: „nie mówcie, żeby bałwanowie waszy bogowie byli”. Formy *bałwanowie* w żadnym kontekście dziś nie użyjemy.

Pleno titulo

Litery *P.T.*, o których znaczenie pyta korespondentka z Lublina, są pierwszymi literami wyrazów łacińskich *pleno titulo*, dosłownie „pełnym tytułem”; są one używane w tekstach skierowanych do jakiejś zbiorowości, w której mogą być osoby mające tytuły rozmaite. *Pleno titulo* każdy ma rozumieć jako wyrażenie, które obejmuje i tytuł jemu przysługujący. Zwyczaj używania tego skrótu stopniowo zanika (szerzy się natomiast w Warszawie używanie przymiotnika *wysoki* w takich zwrotach jak *Wysoka Rada*, *Wysoka Komisja*, dotychczas były w użyciu tylko zwroty *Wysoki Sejm*, *Wysoki Sądzie*).

Obrony prac doktorskich

W pismach codziennych widuje się czasem nagłówek: „obrony prac doktorskich”. Forma liczby mnogiej *obrony* razi korespondenta. Daje się

dziś zauważyć skłonność do używania w liczbie mnogiej wyrazów, które dawniej w tej formie używane nie były, na przykład *pogody*, *tłoki* (np. w pociągach), *upały*, *tanie pobyty*. W naszym nowym Słowniku, w którym hasło *obrona* zajmuje trzy szpalty, to znaczy około 170 wierszy, mamy dwa przykłady użycia tego wyrazu w liczbie mnogiej: „obrony jego drukowane, rozrywane były przez publiczność, jako wzory krasomówstwa”; „Trzeba było [...] posyłać diariusz spraw toczących się, treść obron, wyroki”. W obu tych przykładach *obrona* ma znaczenie tekstu zawierającego argumenty obrony. Prace doktorskie są również tekstami, ile jest tych tekstów, tyle razy odbywa się ich obrona, toteż użycie w nagłówku formy *obrony* w liczbie mnogiej nie jest błędem.

Dynamiczność

Ten sam korespondent zwraca uwagę na częste dzisiaj używanie wyrazów pozostających w związkach etymologicznych z *dynamitem*, na przykład „osiągniemy dużą dynamikę” (czego? — dodaje w nawiasie korespondent), „w roku ubiegłym uzyskaliśmy dynamikę”, „rozwój stolicy potwierdza dynamiczne zmiany w całym kraju”. — O ile mogłem zauważyć, szerzenie się przymiotnika *dynamiczny* tłumaczy się tym, że się go używa zamiast bardzo często do niedawna używanej formy *burzliwy*, która znaczy właściwie «gwałtowny, odbywający się z zaburzeniami». *Dynamiczny* tych odcieni nie ma i jeżeli się tym przymiotnikiem operuje bez przesady, to nie miałoby uzasadnienia wyświecenie go z języka. Chodzi tylko o to, żeby ten, kto używa określenia *dynamiczny*, dobrze sobie uświadamiał, co on ma znaczyć w przenośni. Gorzej jest, jeżeli używający wyrazów *dynamiczny*, *dynamizm* robi to dlatego, że odczuwa je jako trochę niepowседневne i wykonaną przez siebie pracę naukową tytułuje na przykład tak: „Cechy dynamiczne elementu treści”. Kleczenie takich połączeń wyrazowych szkodzi kulturze języka, to znaczy utrudnia porozumiewanie się z sobą ludzi za pomocą słów. Zmanierowanie stylistyczne więcej przynosi szkody językowi niż błędy czysto gramatyczne. Myślenie jest procesem społecznym i do obowiązków językoznawcy powinna należeć dbałość o to, żeby ten proces odbywał się bez zakłóceń.

„Staroużyteczne”

Ob. Henryk Świdorski z Katowic pyta, czy można uważać za poprawne wyrażenie *staroużyteczne*, które bywa używane w literaturze technicznej jako określenie na przykład szyn kolejowych, już nienowych, ale jeszcze nadających się do użytku. Ta definicja pochodzi w tej chwili ode mnie. Korespondent wyjaśnia, że określenie *szyny staroużyteczne*, które sam uważa za niewłaściwe, informuje „o uzyskaniu szyny z toru kolejowego po przypisanym okresie użytkowym, a więc szyna pod względem wytrzyma-

łościowym jest osłabiona zjawiskiem zmęczenia oraz zmianą strukturalną materiału, z którego została wyprodukowana". — Nawet przepisywanie takiej definicji wymaga przewycięzania w sobie wewnętrznych oporów, bo komu mogłoby przyjść do głowy napisać, że „szyna pod względem wytrzymałościowym jest osłabiona zjawiskiem zmęczenia”? — Dążenie do zwięzłego i jasnego wypowiedzenia myśli powinno łączyć i techników, i humanistów. I technik, i humanista powinien czuć się zaskoczonym spotykając się z terminem *staroużyteczny*: *staropolski* to «właściwy dawnej Polsce albo dawnym Polakom», *staromiejski* to «stanowiący starą część miasta», *staromodny* to «odpowiadający dawnej modzie», *staropaniński* to «właściwy starej pannie», te wszystkie przymiotniki złożone łatwo dają się interpretować, ale w formie *staroużyteczny* jest wewnętrzny konflikt; *użyteczny* to «przydatny do czego, przynoszący pożytek»; jest to znaczenie, z którym forma przysłówkowa *staro-* nie daje się sensownie pogodzić.

Otwarto czy otworzono?

Korespondent, który sądząc z charakteru pisma niezbyt dawno rozpoczął swoją wędrówkę życiową, pyta, które z dwóch zdań jest poprawne: „w Szczecinku *otwarto* sklep z artykułami meblowymi” czy też „*otworzono* sklep”. Przyczyną mogącą wywoływać wątpliwości jest to, że jako formy dokonanej odpowiadającej czasownikowi *otwierać* używana jest forma *otworzyć* (forma dawna *odewrzeć*) „*Otwarto* sklep” jest konstrukcją naturalną i jej należy dać pierwszeństwo przed formą *otworzono*, która zresztą nie jest błędna, ale łatwiej się kojarzy z *otwieraniem* w znaczeniu dosłownym. Mickiewicz pisał o „bramie na wciąż *otwartej*”. Forma *otworzonej* znaczyłaby raczej czynność dokonaną; „brama *otworzona*” mogłaby znaczyć: brama, którą ktoś w pewnej chwili otworzył. W Mikołajkach jest, a przynajmniej był, bo daty jego otwarcia ani zamknięcia nie znam, sklep którego szyld głosił: „Sklep potrzeb kulturalnych”. Ta informacja jest niewyrazista. Gdy się odczyta ten szyld, to się odczuwa potrzebę kulturalną zastąpienia go innym, lepszym.

W.D.

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ze względu na konieczność ujednoczenia graficznej strony tekstów drukowanych w „Poradniku Językowym” oraz w celu usprawnienia prac redakcyjnych podajemy niżej zasady, których będziemy przestrzegać w naszym piśmie. Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o stosowanie ich w maszynopisach.

- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, 30 wierszy na stronie po około 60 miejsc znakowych w wierszu, margines z lewej strony — 3,5 cm), objętość recenzji zaś — stron 8.
- Przypisy należy podawać po artykule, na osobnych stronach maszynopisu.
- Tablice i wszelkie wykresy, ponumerowane i opatrzone informacją, do którego miejsca w tekście się odnoszą, również powinny być dołączone na końcu artykułu na oddzielnych kartkach.
- W cudzysłowie podajemy tytuły książek i czasopism oraz cytaty — jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- Kursywą (w maszynopisie podkreślenie linią falistą) wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły słowników i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony — w maszynopisie podkreślenie linią przerywaną).
- Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach « ».
- Do adiustacji tekstu używamy czarnego ołówka.
- Prace należy dostarczać w dwóch egzemplarzach maszynopisu; autorów przysyłających po raz pierwszy swoje prace prosimy o dokładne podawanie imion, nazwisk, tytułów zawodowych lub naukowych, nazw miejsc pracy, adresów prywatnych i ewentualnie numerów kont PKO i telefonów.

WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA

PORADNIK JĘZYKOWY

Cena prenumeraty krajowej

I półrocze zł 36.—

II półrocze zł 24.—

Instytucje państwowe, społeczne, zakłady pracy, szkoły itp. mogą zamawiać prenumeratę wyłącznie w miejscowych Oddziałach i Delegaturach RSW „Prasa—Książka—Ruch”.

Prenumeratory indywidualni mogą opłacać prenumeratę w urzędach pocztowych i u listonoszy lub dokonywać wpłat na konto PKO Nr 1-6-100020 RSW „Prasa—Książka—Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa (w terminie do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty).

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 40% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch”, Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-840 Warszawa, konto PKO Nr 1-6-100024.

Bieżące i archiwalne numery można nabyć lub zamówić we Wzorcowni Wydawnictw Naukowych PAN-Ossolineum-PWN, Pałac Kultury i Nauki (wysoki parter), 00-901 Warszawa, oraz w księgarniach naukowych „Domu Książki”.

Sprzedaż egzemplarzy zdezaktualizowanych, na uprzednie piśmienne zamówienie, prowadzi RSW „Prasa—Książka—Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, skr. pocz. 12.

A subscription order stating the period of time, along with the subscriber's name and address can be sent to your subscription agent or directly to Foreign Trade Enterprise Ars Polona—Ruch—00-068 Warszawa, 7 Krakowskie Przedmieście, P.O. Box 1001, POLAND.

Please send payments to the account of Ars Polona—Ruch in Bank Handlowy S.A. Warszawa 00-067, 7 Traugutta Street, POLAND.